Nr. 222. — **Rocznik XXI.**

Środa, 28 września 1892.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs-Preisliste p. 1892 Abtheilung II. s. No. 48.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.

Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

AJENCYE KURYERA POZNANSKIEGO:
Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei. Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Zaproszenie do przedpłaty.

„**Kuryer Poznański**“ kosztuje na wszystkich pocztach w cesarstwie niemieckiém kwartalnie

marek 5.

W mieście Poznaniu w ekspedycyi naszéj

marek 4,

z odnoszeniem do domu

marek 4,50.

We wszystkich innych krajach prenumerata poznańska z dołączeniem kosztów portoryum.

Upraszamy o wczesne zamówienia na urzędach pocztowych celem uniknięcia zwłoki w ekspedycyi.

„Kuryer Poznański“ zapisany jest w cenniku gazet w dziale IIgim pod numerem 48.

Poznań, 27 września.

Z bieżącéj chwili.

(Międzynarodowy kongres socyalistów w Marsylii. — Mowa hr. d'Haussonville. — Agitacya panslawistyczna w Norwegii. — Wypadek na Oceanie Spokojnym.)

W Marsylii odbywa się, jak już donosiliśmy w telegramach, kongres socyalistyczno-rewolucyjnych robotników, w którym bierze udział około 610 delegatów rozmaitych syndykatów robotniczych. Ze względu na zagraniczne telegramy, podniesiono zaraz w pierwszym dniu obrad, w jakiéj sprzeczności z tem międzynarodowem braterstwem jest zachowanie się francuzkich górników w departamencie północnym, gdzie towarzysze belgijscy są przedmiotem najbrutalniejszego prześladowania. Drugiego dnia obrad wygłosił przywódzca socyalistów Julius Guesde dłuższą mowę w sprawie wypadków w północnym departamencie i stawił rezolucyą, którą przyjęto, — rezolucyą, wzywającą francuzkich górników, aby „zaniechali bratobójczéj walki przeciw swoim, w nędzy żyjącym braciom belgijskim.“ Równocześnie wzywano, aby użyto wszystkich sił i środków stojących do dyspozycyi celem poparcia bezrobocia w Carmaux. Pomiędzy odczytanemi telegramami zagranicznych towarzyszy, znajdował się także list Rosyanina Very Sasulicza. Oświadcza on, że na ruinach obecnego przesilenia podniesie się *nowa* Rosya, która dostarczy licznych pułków dla armii międzynarodowego proletaryatu. Daléj postanowił kongres na wniosek J. Guesde, powitać osobną rezolucyą wszystkich robotników całego świata, walczących o emancypacyą czwartego stanu i o panowanie proletaryatu na ruinach kapitalistycznego systemu.

Na kongresie w Marsylii bawi także przywódzca niemieckich socyalistów, Liebknecht. Wygłosił on wczoraj mowę, w obec któréj, jak donosi „France“, prezes ministrów i minister spraw wewnętrznych zarządził wydalenie mówcy niemieckiego. Wedle późniejszéj depeszy, p. Loubet nie powziął jeszcze żadnéj decyzyi, chce bowiem dopiero po przeczytaniu zakwestyonowanéj mowy w dosłownem brzmieniu, wydać ostateczny wyrok. P. Liebknecht sądził zapewne, że we Francyi wszystko mówić wolno, a przekonał się, że i Francya nie „szanuje“ jeszcze wyuzdanéj „wolności“ słowa.

Na bankiecie rojalistów francuzkich w Montaubon wygłosił reprezentant hr. Paryża, hr. d'Haussonville wielką mowę, w któréj oświadczył odnośnie do stanowiska Papieża względem rzeczypospolitéj, że rojaliści są Ojcu św. podlegli we wszystkiem, co się tyczy wiary i obyczajów, żywią jednak przeświadczenie, że Ojciec święty nie mógł im nakazać, aby porzucili nadzieje odbudowania monarchii. Rojaliści będą dla tego stawiali opór pełen uszanowania i dziecięcéj miłości. Następnie podnosząc trwałość i siłę rojalistycznego stronnictwa oraz przypominając idee hr. Paryża co do monarchicznego rządu, oświadczył hr. d'Haussonville, że rojaliści mogliby porozumieć się w niejednéj sprawie przy przyszłych wyborach z katolikami, którzy przeszli do republiki, gdyby od nich nie żądano poważniejszych zmian programu, na które zgodzić się nie mogą. Tymczasem — zakończył hr. d'Haussonville — rojaliści poświęcą się propagandzie z podwojoną gorliwością i protestują w obec twierdzenia, jakoby republika ustaliła się nieodwołalnie.

Prasa konserwatywna, omawiając powyższą mowę, podnosi krasomówczość hrabiego, wyraża się atoli z pewnem sceptycyzmem co do przyszłości monarchii w obec tryumfu rzeczypospolitéj. Republikańskie dzienniki twierdzą, że żadna mowa nie natchnie nowem życiem w konwulsyach śmiertelnych znajdującego się monarchizmu.

Donieśliśmy we właściwym czasie, że w Norwegii, w skutek zarzutów konserwatywnéj prasy, iż radykałowie są przekupieni przez Rosyą, rząd rozkazał przeprowadzić śledztwo. Otóż śledztwo to rozpoczęło się w tych dniach. Wezwany do protokółu redaktor Dietz oświadczył, że od 1870 do 1880 roku mieszkała we Fredrikshaldzie jakaś dama Lina Andersonowa, która trudniła się studyami lingwistycznemi w ten sposób, że propagowała zmianę nazw geograficznych norwegskich na lapońskie i fińskie. Znajdowała się ona w służbie rosyjskiéj, mianowicie była ajentką tak zwanéj „Misyi Czudzkiéj“, któréj zadaniem jest wywoływanie narodowościowych antagonizmów między Czudami, Lapończykami i Finnami, a to w interesach panslawistycznych. Ta misya postanowiła zakłócić stosunki narodowościowe w Skandynawii i w tym celu nasyłała tam swych ajentów, do których należała owa pani Lina Andersonowa, zostająca w ciągłéj korespondencyi z rosyjskim jeneralnym konsulatem w Kopenhadze. Spostrzeżenia swoje o ajentach rosyjskich zakomunikował Dietz niejakiemu Christensenowi, zwracając jego uwagę na machinacye rosyjskie. Zresztą zaś Dietz nie wierzy, żeby norwegscy radykałowie brali żołd od caratu. On badał działalność byłego tajnego związku młodzieży, istniejącego w Norwegii i Szwecyi, a dążącego do zrepublikanizowania tych krajów, lecz nie wykrył śladów przekupstwa na rzecz Rosyi, więc sądzi, że tego zarzutu nie można robić radykałom.

Wezwany następnie Christensen, oświadczył, że zrozumiał odkrycie Dietza tak, iż owa Lina Andersonowa była pośredniczką między radykałami a Rosyą w podziemnych robotach na szkodę Norwegii i jéj unii z Szwecyą.

Tyle dotychczas dało śledztwo.

Na północnych wodach oceanu Spokojnego wydarzył się wypadek, który może nie pozostanie bez politycznych następstw. Rosyjski statek wojenny pochwycił kilka angielskich okrętów, trudniących się połowem fok w okolicach cieśniny Berynga i odprowadził je do Władywostoku, pod pozorem, że zastał je na rosyjskich wodach. Na wiadomość o tem zdarzeniu wysłała admiralicya angielska okręt wojenny do Władywostoku, dla przeprowadzenia ścisłego śledztwa, a mianowicie dla zbadania, o ile postępowanie rosyjskiéj policyi wodnéj było uzasadnione. Zdarzenie to nie przyczyni się oczywiście do polepszenia rosyjsko-angielskich stosunków.

Telegramy.

Rzym, 26 września. Obiega tu pogłoska, że onegdaj zebrała się kapituła zakonu Jezuitów, celem wyboru jenerała Jezuitów. Miejsce zebrania nie znane.

Trewir, 26 września. Studen Reicherd, który napisał broszurę pod tytułem: „Rockfahrt nach Trier unter der Aera Korum“, został skazany na sześć tygodni więzienia za zniewagę czci oddawanéj relikwiom i za obrazę Biskupa Korum, a nakładca tejże broszury na 2 tygodnie więzienia.

Londyn, 26 września. Wśród Gardes du Corps w Windsorze wybuchnął w sobotę bunt, przyczem opór stawiający żołnierze poniszczyli 80 siodeł. Bunt miał powstać w skutek przeciążania żołnierzy służbą. Z powodu tego wypadku ściągniono całą załogę do koszar.

Windsor, 27 września. Bunt gwardyi we Windsorze jest przesadzony w sprawozdaniach. Poniszczono tylko 24 siodła. Wytoczono urzędowe śledztwo.

Londyn, 26 września. „Times“ donosi z Shangai, że zebranie literatów i studentów w Czangsza (prowincyi Hunan), postanowiło stawić opór nowemu gubernatorowi Watachang, ponieważ jest on przyjaźnie usposobiony względem Europejczyków.

Londyn, 26 września. Biuro Reutera donosi z Simli: Hashim-Ali, przywódzca powtańczych szczepów w Czarnych górach, rozmawiał z pewnym angielskim oficerem i oświadczył, że się nie podda. Wojska jenerała Lockharta, załogujące obecnie w Darband, odebrało rozkaz, aby wyruszyło przeciw powstańcom.

Löwenberg, na Szlązku, 26 września. Wedle urzędowego rezultatu wyborów, oddano w ogólności 9063 głosy: na konserwatywnego kandydata, landrata p. Holleuffera 4932 głosy, na wolnomyślnego kandydata dr. Ehlersa 3596 głosów, na nacyonalno-liberalnego kandydata, jenerała Bogusławskiego 433 głosy. Reszta głosób rozbiła się. Wybranym jest tedy landrat p. Holleuffer.

Carogród, 26 września. Spalił się tutaj francuzki teatr. Z ludzi nikt nie zginął.

Ateny, 26 września. Wedle wiarogodnéj informacyi, rząd ateński zaprotestuje w tych dniach u mocarstw europejskich przeciw zamknięciu greckiéj szkoły w Burgas, oraz zawezwie interwencyi mocarstw w obec zachowywania się rządu bułgarskiego względem szkół greckich we wschodniéj Rumelii.

Wiedeń, 26 września. Król saski przybył tu i wysiadł na dworcu kolei północno-zachodniéj. Cesarz Franciszek Józef powitał bardzo serdecznie dostojnego gościa na dworcu. Po przedstawieniu królowi członków dodanéj mu świty i odbyciu przeglądu kompanii honorowéj, obaj monarchowie pojechali do Schoenbrunn, witani żywemi okrzykami publiczności.

Wiedeń, 26 września. W procesie o defraudacye celne odczytano przysięgłym 39 pytań, sformułowanych odpowiednio do życzeń aktu oskarżenia. Obrońcy domagali się wprowadzenia w pytaniach rozmaitych zmian, które jednak trybunał w przeważnéj części odrzucił. Następnie zabrał głos prokurator państwa.

Budapeszt, 26 września. Sejm węgierski został otwarty. Izba deputowanych uchwaliła przedsięwziąć w czwartek wybory do delegacyi.

Budapeszt, 26 września. Szoegyenyi zostanie ambasadorem w Berlinie. Nominacya nastąpi w najbliższych dniach.

Petersburg, 26 września. „Birż Wied.“ donoszą, że istnieje projekt ustanowienia podatku solnego, zwiększenia akcyzy od nafty i zaprowadzenia monopolu tytuniowego i wódczanego.

Marsylia, 27 września. Wczoraj przemawiał na kongresie Liebknecht, podnosząc, że socyaliści nie znają kwestyi narodowościowéj. Dla nich istnieje tylko naród posiadających i naród proletaryuszów. Krew, rozlana w r. 1870 przez wrogów socyalizmu, nie stworzyła podstawy do nienawiści pomiędzy francuzkimi a niemieckimi socyalistami, którzy są braćmi.

* *Piszą nam z miasta:*

„W numerze wrześniowym r. b. „Pobudki“, pisma do szerzenia wstrzemięźliwości, czytamy w rubryce rozmaitości, że w Poznaniu istnieje od kilku miesięcy Towarzystwo niebieskiego krzyża, że zebrania pod przewodnictwem pastora odbywają się w protestanckiéj kaplicy zakładu Dyakonisek, że posiedzenie rozpoczyna się odśpiewaniem psalmów i modlitwą. Pisze „Pobudka“, że biorą udział w tem *„jako czynni członkowie także katolicy i Polacy.“* Wiadomość ta wydaje się zbyt nieprawdopodobną, aby Polacy i katolicy mogli brać udział w towarzystwie zresztą protestanckiem i bywać na zebraniach w kaplicy protestanckiéj. Tu już jest wyraźna cecha wyznaniowo-protestancka, a gdzie taka jest wysunięta, tam już katolikowi bywać nie wolno. Radzibyśmy wiedzieć nazwiska tych panów. Gdy się zawięzują Bractwa wstrzemięźliwości z aprobatą kościoła i z cechą religijną, stroni u nas niestety wszystko, co ma jakąś pretensyą do inteligencyi, a tu miałżeby się kto znaleść, aby brać udział, gdzie cecha wyłącznie protestancka? Usiłowania na polu wstrzemięźliwości i u innowierców są chwalebne, ale niechaj każde wyznanie osobno takowe pielęgnuje. „Pobudka“ powinna była zwrócić uwagę na tę niewłaściwość.“

* *Gra na giełdzie.* Korespondent „Gazety Toruńskiéj“ z Poznania tak pisze:

„W dzisiejszym „Kuryerze Pozn.“ wyczytać można artykuł bardzo na czasie, wymierzony przeciwko grze na giełdzie. Assumpt do niego wzięty zapewne, lubo w artykule nie ma o tem wyraźnéj wzmianki, ze świeżego wypadku, aż nadto niestety bolesnego. Otóż jeden z młodszych hrabiów naszych i to z pocztu „prawdziwych“, zgrał się niedawno na giełdzie, nieprzymierzając, jak ostatni z ostatnich (mówią o krociowych dyferencyach) i — drapnął gdzieś w świat. Jedni mówią: na Litwę po „ratunek“, drudzy, że do Monaco, by jeszcze tam szczęścia popróbować. Mniejsza zresztą dokąd czmychnął, dosyć że czmychnął, zostawiwszy mnóstwo długów i majątek około 10,000 mórg pod sekwestracyą landszaftową, nie mówiąc już o biednéj żonie z rodu znacznego a biedniejszych jeszcze dzieciach. A był to człowiek inteligenty, i „mówca“ nawet, a do tego z obozu t. z. pobożnych! (?!) Szkoda wielka majątku, który prawdopodobnie w obce przejdzie ręce, większa szkoda oczywiście człowieka, lecz już największa litość bierze biednego, skołatanego społeczeństwa naszego. Gdzież tu patryotyzm uczciwy, gdzież godność narodowa, gdzież poczucie obowiązków, gdzież pamięć na przodków, gdzież szczera bojaźń boża! Gra na giełdzie wogóle w Księstwie naszem dość powszechnie zakorzeniona. Grają nasi i niemasi, grają i Niemcy, a najpospoliciéj już żydzi. No ale *quod licet bovi, non licet Jovi*! Że grają nasi, w tem *w niemałéj części wina dziennikarstwa naszego, nie wyjmując oczywiście i „Kuryera“*. Pepinierą wszelkiego rodzaju „gier hazardowych“ są nasze kluby jawne i szulernie pokątne, z któremi wszakże kapłani opinii publicznéj wstręt mają geszefciarski zadzierać, albowiem patronują je „możni“. Lecz nie myślcie, aby, że tylko „panowie“ grają: grają i „łyki“, ba nawet i „cukierniki“....

Podajemy powyższe szczegóły na wiarę korespondenta, jako dalszą ilustracyą naszego artykułu. W jednym punkcie jednak musimy się zastrzedz.

Korespondent zwala winę za grę giełdową w niemałéj części na prasę. Zdaje nam się, że korespondent był czy jest nawet w tem położeniu, że miał prawo przecież i ma, wpływać na prasę, przynajmniéj na „europejską“ prasę w Poznaniu, a jeżeli tego w danym kierunku nie zrobił, spada odpowiedzialność w „niemałéj części“ i na niego.

Zresztą, w ogóle biorąc, zarzut zrobiony prasie jest niesprawiedliwy. My znamy daleko winniejszych. Wiedzą to wszyscy, że gra giełdowa wprowadzoną u nas została właśnie przez finansową instytucyą obywatelską, w któréj — było to po roku 1870 — wszyscy urzędnicy spekulowali na okowitę i każdego prawie, kto się pokazał w biurze, do spekulacyi namawiali. Kto w téj spekulacyi pośredniczył w kierunku do Berlina, nie wiemy, ale tyle nam wiadomo, że obecny korespondent poznański do „Gazety Toruńskiéj“, doskonale znał te stósunki i byłby mógł w zarodku stłumić zarazę giełdową. Czemu tego nie zrobił, przesądzać nie chcemy, ani brać za to odpowiedzialności, co ludzie sobie powiadają z owych czasów. Więc — nie trzeba rzucać kamieniem potępienia na innych, gdy się jest sam głównym „w niemałéj części“ — winowajcą.

Z München-Gladbach.

25 września.

Kiedy niemiecki związek ludowy przed kilku tygodniami rozesłał na wszystkie strony zaproszenia na odbyć się mający praktyczny kurs socyalny, wtedy nasz Najprzewielebniejszy ks. Arcypasterz wyraził życzenie swoje, aby także archidyecezya gnieźnieńsko-poznańska udział w nim wzięła. Ze świeckich niestety nikt się nie zgłosił, co świadczy o braku zajęcia się ważną sprawą socyalną. Z duchownych naszych przybyło na kurs do München-Gladbach 10, a mianowicie: J. W. ks. kanonik Kubowicz, ks. patron Wawrzyniak, ks. prob. Gregorowicz, ks. prob. Hannemann, ks. prob. Gałdyński, ks. mansyonarz Laubitz, ks. mansyonarz Gładysz, ks. prebendarz Becker, ks. mansyonarz Jeżewski i ks. penitencyarz Stychel.

Słynie Polska z gościnności i umie ją też ocenić u obcych, to też z najwyższem uznaniem wspomnieć wypada o serdecznem przyjęciu jakiego tutaj doznaliśmy; rozdzielono nas po domach prywatnych, a gospodarze nasi zacni prześcigają się w grzeczności.

München-Gladbach, w pobliżu Kolonii i niedaleko granicy holenderskiéj, ma 50 tysięcy mieszkańców, nadzwyczaj schludne, jakby przez jednę noc powstało, wszystko wydaje się świeżem i nowem. Początek jego datuje się wprawdzie od Karola Wielkiego, ale dopiero w ostatnich latach kilkudziesięciu z małéj mieściny zamieniło się na większe miasto fabryczne, zajmujące się głównie przemysłem tkackim. Jest to miasto mrówczéj pilności i pracy i dla tego znać w niem dobrobyt wszędzie. Jest to miasto pod wielu względami wzorowe, znane z dobrych urządzeń fabrycznych i instytucyi humanitarnych, mających na celu dobro klasy robotniczéj. Tu mieszkają słynni fabrykant Brandts i ksiądz Hitze, tu też za wpływem i przykładem tych dwóch wielce zasłużonych ludzi i przy pomocy licznego szeregu ich zwolenników przeprowadza się powoli to, coby się mogło przyczynić z czasem do usunięcia niezadowolenia wśród warstwy robotników i zapełnienia tej złowrogiéj przepaści, jaka powstała między pracobiorcą a pracodawcą, gdyby wszyscy chcieli ten przykład naśladować i być chrześcianami. Z tych powodów miasto München-Gladbach bardzo jest odpowiedniem do urządzenia kursu praktyczno-socyalnego.

Ten kurs socyalny, który w tej chwili się tu odbywa, to wspaniale zaimprowizowany uniwersytet ludowy, akademia dla spraw socyalnych. Znani mężowie ze stanu świeckiego a mianowicie duchownego w wykładach przepysznych rozbierają całą sprawę socyalną.

A chociaż dla braku czasu nie wszystko dokładnie i wyczerpująco przedstawionem być może, to przecież takie jest bogactwo spraw tu poruszanych i z takim zapałem je przedstawiają, że każdy ze słuchaczów wróciwszy do domu, będzie daléj myślał nad niemi i tym sposobem ziarno rozsiane przez tych katolickich mężów bujny wyda plon. Celem tego kursu jest właśnie zachęcanie większéj liczby ludzi duchem chrześciańskim przejętych do pilnego zajmowania się sprawami socyalnemi, które tu z każdéj strony doskonale rozświecają.

Doskonale znający sprawy robotnicze ksiądz Hitze w częstych wykładach rozbiera szczegół po szczególe, dając nieocenione rady i wskazówki.

Jezuita Cathrein z przekonywającą logiką a klasycznym spokojem, typ męża uczonego i oświeconego światłem Bożem, tłomaczy obowiązki władzy państwowéj i zakreśla granice téj władzy. Jezuita Pesch, pełen siły i życia, najlepszy znawca kwestyi socyalnéj, co mu sami socyaliści przyznają, jako anioł z mieczem ognistym w puch rozbija szalone zapędy socyalistyczne, ale téż gorżką prawdę głosi wolnomyślnym bogaczom bez serca dla doli robotników.

Ci trzéj mężowie zdobywają szturmem serca wszystkich słuchaczów, a są między nimi nietylko katolicy prawowierni, ale téż niejeden liberał, niejeden innowierca. Chcąc nie chcąc, ukorzyć się muszą przed niezbitą prawdą bożą i przed potęgą miłości chrześciańskiéj, których stróżem jest Kościół katolicki. Prócz tych trzech mężów wykłada jeszcze cały szereg mężów znanych z pracy chrześciańskiéj w dziedzinie kwestyi socyalnéj, prezesów towarzystw robotników, czeladzi, uczniów; wszyscy doświadczeni dzielą się doświadczeniem swem bogatem ze słuchaczami.

Czterystu przeszło uczestników z natężoną uwagą słuchają tych pouczających wykładów, i ta pokaźna liczba ludzi dobréj woli, którzy już tu dotąd przybyli dobrze usposobieni, opuści to miasto oświecona lepiéj jeszcze i z mocnem postanowieniem poświęcenia sił swoich i czasu swego dla tak ważnéj sprawy Bogu miłéj, bliźnim pożytecznéj.

Wykłady zabierają całe przedpołudnie, następuje wspólny obiad w gmachu kasyna katolickiego, poczem uczestnicy kursu zwiedzają rozmaite fabryki,

mieszkania robotnicze, gospody robotnic, szkółki i inne instytucye, w których miłość bliźniego jest gospodynią.

Jeżeli się znajdzie sposobność, opiszę Wam jeszcze później niektóre szczegóły, (bardzo prosimy! Redakcya „Kuryera Poznańskiego) dzisiaj ograniczam się na tem, com napisał. Tyle tylko jeszcze dodam, że kurs udaje się wspaniale. Rząd powinien być wdzięczny mężom katolickim za tak skuteczną pokojową pracę i powinien wreszcie przyjść do przekonania, że nie godzi się temu kościołowi, który takie dzieła tworzy, nakładać pęt, o co się nieustannie naprzykrzają nieprzyjaciele chrześciaństwa. Chyba tylko zazdrość podła lub bezdenna głupota, albo jedno i drugie razem, może coś wymyślić przeciw tak szlachetnemu przedsięwzięciu, jakiem jest kurs socyalny. Zdradziła się z tą zazdrością i głupotą „Kölnische Ztg.“, denuncyując po żakowsku, że także kilku Jezuitów przybędzie z wykładami, aż się socyalistyczny „Vorwärts“ ulitował nad tą naiwnością, tłomacząc głupiemu pismakowi, że chyba ręce powinien całować tym Jezuitom, którzy występując przeciw socyalizmowi na podstawie swéj bogatéj wiedzy, pracują dla dobra nawet tych, którzy ich tak podle i po żakowsku oskarżają.

W sprawie reform podatkowych Miquela

zabiera obecnie głos także wiedeńska „*Polit. Corresp.*“ i tak pisze:

„Słusznie odparto podniesiony przeciwko nowéj ustawie o podatku dochodowym zarzut, jakoby prawo to już dzisiaj potrzebowało reformy, przyczem naturalnie przedstawiono uzupełniającą ustawę (projektowany podatek majątkowy) jako poprawkę podatku dochodowego. Trzeba mieć istotnie bardzo krótką pamięć, aby wogóle występować z tego rodzaju zarzutem. Nie tylko w motywach pierwszéj części reformy podatkowéj, ale i w ustnych wywodach ministra finansów Miquela była obszerna wzmianka o tem, że tak *przekazanie* podatku gruntowego i budynkowego gminom, jako i *rozgraniczenie* stałego i niestałego dochodu co do pociągnięcia go do podatku, jest zamiarem reformatora. Że zamiast bardzo trudno przeprowadzić się dającego opodatkowania stałego dochodu wybrano drogę podatku od majątku, można tylko uważać za uproszczenie i złagodzenie postępowania. Potwierdza się zresztą wiadomość, że *małe* majątki aż do pewnej granicy *nie mają podpaść* pod ustawę o majątkowym podatku. Z odpowiedzi ministra finansów udzielonéj nadreńskim burmistrzom pokazuje się także, że podatek od majątku dotyczy jedynie *osób fizycznych*, że więc *towarzystwa* pozostają od niego wolne. Druga część reformy podatkowéj nie tylko przy rozprawach nad pierwszą w głównych swych częściach została zapowiedzianą, lecz odpowiada także *niejednokrotnie wypowiedzianym życzeniom Izby deputowanych.* Co do zasad, jakich się przy tem trzymać miano, może się w szczegółowem opracowaniu zmieniło to i owo i ukształtowało inaczéj, atoli co do głównych punktów widzenia spór chyba już nie jest możliwy. Ustawę o podatku dochodowym przyjęto swego czasu 308 głosami przeciwko 36, stósunek dający wiele do myślenia.“

„Polit. Corresp.“ zapomina, że od tego czasu przybyły nowe względy, n. p. ten, ze dochód z podatku dochodowego znacznie przewyższył oczekiwania. To zaś popiera zdanie, że nie potrzeba nowéj ustawy, lecz że wystarczy urzeczywistnić słuszne pożądane rozróżnienie dochodu stałego (fundirt) i niestałego (unfundirt) przy opodatkowaniu za pomocą poprawki nowéj ustawy dochodowéj w ten sposób, że dotychczasowe stopy podatkowe od dochodu płynącego z pracy, zostaną zniżone w stósunku do stóp przyjętych przy podatku od majątku. Definitywnie będzie można o tych wszystkich rzeczach sąd mieć dopiero wtedy, kiedy będzie można objąć okiem cały plan reformy podatków komunalnych. Na zajęcie stanowiska w obec dalszéj reformy bezpośrednich podatków państwowych wpływać będą kwestye: jakie podatki przekazane zostaną ze strony państwa gminom, co się stanie z *lex* Huenego, jak się winno ukształtować prawo samodzielnego opodatkowania gmin. Nie bez wielkiego wpływu będą także kwestye, dotyczące prawa wyborczego. I pod tym względem pisze „Polit. Corresp.,“ co następuje:

„W związku z uwagami nad blizką kontynuacyą reformy podatkowéj omawiały także niedawno pisma kwestyą zmiany ustawy wyborczéj przy wyborach do sejmu pruskiego. Nie wiadomo wprawdzie o tém nic pewnego, czy rząd państwowy ma zamiar już w przyszłéj sesyi zaproponować wynikającą z przeobrażenia stósunków podatkowych modyfikacyą ustawy wyborczéj, lecz sama z siebie nasuwa się uwaga, że zamierzone zmiany dotychczasowéj ustawy wyborczéj nie będą możliwe prędzéj, jak wtedy, kiedy wiadomém już będzie, jakie zmiany nastąpiły w dotychczasowym systemie podatków państwowych i komunalnych przez ukończenie podatkowéj reformy. Chwilowo możnaby jedynie zmiany, jakie już zaszły w skutek nowego podatku od dochodów uregulować za pomocą prowizorycznéj ustawy.

Zresztą należy jeszcze zauważyć, że na nowe wybory do sejmu, którego mandat kończy się z tą sesyą, nie wpłynie pod żadnym względem ewentualne przekazanie gminom podatku gruntowego i budynkowego, ponieważ takie przekazanie nie nastąpi w żadnym razie przed rokiem 1895.“

Ruch katolicki wśród Serbów.

Białogród, 20 września.

Warto zwrócić uwagę na symptom, który posiada znaczenie donośne, a którym jest od niedawna na nowo poczęty ruch wśród Serbów katolickich. Dotyczy to więcéj Serbów austryackich, aniżeli w królestwie serbskiem i Czarnogórzu zamieszkałych, nie pozostanie jednak fakt przebudzenia się ducha katolickiego bez znaczenia dla wszystkich Słowian południowych. W Czarnogórzu, zwłaszcza od czasu ostatniéj wojny tureckiéj po okupacyi znacznéj przestrzeni krajów graniczących z księstwem, żywioł katolicki wzmógł się bardzo, a ponieważ katolicy stanowią tam żywioł bardziéj ucywilizowany, przeto uwidocznia się wpływ dodatni katolicyzmu na sfanatyzowanych prawosławnych w sposób pożądany. W korespondencyi chcę was zaznajomić z faktami, jakie w ostatnich zaszły miesiącach w Dubrowniku, centrum Serbii katolickiéj.

Na Dubrownik od dawna spoglądają już pożądliwemi oczami Chorwaci, a chociaż ludność stanowczo przyznaje się do narodowości serbskiéj, wmawiają w nią agitatorzy, że jest chorwacka. Agitacya ta, aczkolwiek w gruncie rzeczy cel jéj bardzo naiwny, — chodzi o prostą zmianę nazwiska, nie rzeczy — okazywała się dla Serbów katolików bardzo szkodliwą, gdyż stawała się powodem do wzajemnego zwalczania bezcelowego. — W Dubrowniku wprawdzie posiadali Serbowie katoliccy organ własny, który wychodził kilka lat — był nim „Glas Dubrovacki“; pismo to jednak upadło. Owoż przed kilku miesiącami postanowiono na pewnem zgromadzeniu serbsko-katolickich mężów zaufania, wydawać w Dubrowniku nowe pismo katolickie. Myśl ta została też wkrótce wprowadzona w czyn, bo już od lipca roku bieżącego w mieście zaczęło wychodzić pismo „Dubrovnik“. Redaktorem i wydawcą jest Stefan Vrcević. Pismo to, jak w artykułach wstępnych niejednokrotnie zaznaczono, broni zakresów katolickich i serbskich w Dubrowniku, w Bośni i Hercegowinie. Oprócz „Srpskiego Glasa“, jest ono drugiem pismem katolicko-serbskiem w Austryi, które otwarcie wywiesza sztandar katolicki, co jest objawem nader pocieszającym. „Dubrownik“, którego numerów wyszło już kilkanaście, odznacza się tem, że jest radagowany w duchu umiarkowanym. Nie chce on, jak pisze, siać nienawiści wśród Serbów, bo takiem jest jego hasło: „*Jedan Bog, jedan jezik, jedan narod; složimo se* (łączmy się), *ljubimo se, braća smo Srbi!*“ W dalszym ciągu rozwijają katolicy serbscy w programie swym myśl podniesienia narodu materyalnie i moralnie, przez zakładanie Towarzystw, Kółek rólniczych i Kas oszczędności. Polityka zagraniczna, agitacya wielkowłoska, nie znajduje uwzględnienia w programie, gdyż, jak słusznie w nim podniesiono, „*sve u svoje vrjeme*“ wszystko w porze odpowiedniéj... Polityka taka, jaką prowadzą niektóre zapalone głowy, skompromitowałaby Serbów, jako poddanych austryackich i ściągnęła na nich prześladowania. Téj pracy Serbów katolików można życzyć ze wszechmiar powodzenia; powinna też ona znaleść pomoc i uznanie wśród Chorwatów.

Z sejmu galicyjskiego.

Lwów, 23 września.

Początek posiedzenia o godz. 10 min. 20.

Wniosek Bobczyńskiego w przedmiocie zmiany ustawy drogowéj, po umotywowaniu przez wnioskodawcę, odesłano do Wydziału krajowego.

Z kolei motywował Włodzimierz Kozłowski wniosek swój w przedmiocie utrzymania w mocy obowięzującéj zarządzeń weterynarsko-policyjnych przeciw zawleczeniu zarazy bydlęcéj z Rumunii i Rosyi. Mówca oświadcza, że nie zamierza motywować swego wniosku obszerniéj, gdyż go Sejm już w roku zeszłym uchwalił. Ponawia go tylko z tego względu, iż rząd wniósł w téj mierze deklaracyę nową w parlamencie i zaznaczył wprawdzie, że stósunki nasze do Rumunii przedstawiają się korzystnie, chociaż traktatu nie ma, a potem ze zręcznością dyplomatyczną, właściwą panu ministrowi handlu, dodał ogólnikowo, że na sprawę tę zwróci uwagę, a nie reflektował na warunki tego traktatu, w którym zniesienie ceł zbożowych, a co gorsza, otwarcie granicy dla bydła ze względu na księgosusz panujący w Rumunii, stanowczo wykluczyć należy.

Mówca dowodzi cyframi, że transporta zboża pośledniego z Rumunii przyczyniły się do obniżenia u nas cen zboża; daléj zaznacza, że stósunki eksportu z Rumunii znacznie się poprawiły. Ponieważ przemysł nietylko nie ponosi żadnych strat, ale przeciwnie korzyści, sądzi mówca, że chwila obecna dla otwarcia granicy rumuńskiéj byłaby źle obrana, kiedy kraj czyni znaczne ofiary na podniesienie chowu bydła, które przyczynić się może do zaopatrzenia targów monarchii bez obcéj pomocy. Wniosek odesłano do komisyi administracyjnéj.

Następnie toczyły się dalsze rozprawy nad preliminarzem szkólnym. Pierwszy zabrał głos poseł Kowalski. Stwierdza on na podstawie dat statycznych wielki rozwój szkólnictwa, upawniający do najpiękniejszych nadziei na przyszłość. W nauce szkólnéj są pewne braki. W nauce religii forma zdaje się górować nad treścią. Na naukę religii nie powinno się żałować wydatków. Wogóle naukę należy ująć w formę więcéj ścisłą.

Szczepanowski podnosi sprężystość i energią Rady szkólnéj krajowéj. Obecny wiceprezydent Bobrzyński oddał krajowi niepospolitą usługę, obejmując to stanowisko. (Brawo). Mówca podnosi następnie dwie ważne kwestye: to jest, aby po myśli poruszonéj przez Zyblikiewicza pobierano od gmin nawet tych, które szkół nie mają, pewne datki na rzecz szkół przyszłych, a następnie wskazuje potrzebę sprawiedliwszego rozdziału prestacyi między obszar dworski i gminę. Mówca przypominając przemówienie Abrahamowicza z ostatniéj sesyi, który powiedział, że odwoływanie się do ofiarności i wspaniałomyślności Sejmu jest anarchronizmem, zapytuje, czy odwołanie się do Sejmu polskiego może być anachronizmem. (Gdy mówca zajął się następnie charakterystyką osoby Abrahowicza, przerwał mu Marszałek, wzywając, aby się trzymał przedmiotu).

Golejewski w humorystyczny sposób polemizował z wczorajszą mową Antoniewicza.

Bobrzyński odparł szczegółowo wszystkie zarzuty podniesione przez Antoniewicza. Co do ruskiéj paralelki w Kołomyi podniósł, że było tam stronnictwo, około którego bliżéj stoi Antoniewicz, które agitowało przeciw zapisywaniu dzieci do téj paralelki, a dziś, Antoniewicz powiada, że Rada szkólna krajowa starała się o to, aby paralelka nie przyszła do skutku. Wysłany inspektor skonstatował to i paralelka dziś egzystuje. Zarzuty Antoniewicza są bezpodstawne i fałszywe. Dowody tego ma mówca w aktach, które odczytuje. Dla Rady szkólnéj krajowéj obie narodowości są równie drogie, obie ona chce na dobrych obywateli wychować. Nie terroryzuje się nauczycieli, tylko chce się powstrzymać od agitacyi i demonstracyi. Nauczyciele przedewszystkiem dobro oświaty mieć mają na oku. (Oklaski i brawa.)

Przemawiali jeszcze Huryk, Antoniewicz i sprawozdawca Włodzimierz Kozłowski, który odpierał zarzuty Antoniewicza, a zgodził się z nim na tę zasadę, że przy mianowaniu nauczycieli kwestyp narodowości nie powinna odgrywać żadnéj roli.

Budżet szkólny uchwalono, poczem bez dyskusyi przyjęto wnioski o popieranie kultury krajowej na polu budowli wodnych.

Kramarczyk wnosi zmianę ustawy konkurencyjnéj.

Stręk interpeluje rząd z powodu utrudnień w wydawaniu paszportów.

Koniec posiedzenia o godz. 3. Następne dziś o godz. 8 wieczorem.

KORESPONDENCYE.

Z Średzkiego, 26 września.

(Egzamin z języka polskiego.)

W dniu wczorajszym odbył się w szkole Średzkiéj egzamin z nauki języka polskiego, na który się rodzice w liczbie kilkudziesięciu osób zgromadzili, niemniéj przybyli: miejscowy ksiądz proboszcz dr. Marszewski, ksiądz proboszcz Laskowski z Koszut i pan Józef Thomas, dzierżawca dóbr Polwickich.

Sędziwy nauczyciel p. Rajewski, niezmordowany i wielce gorliwy pedagog rozpoczął egzamin modlitwą i pięknym a wzniosłym śpiewem „Kiedy ranne wstają zorze“. Następnie rozpoczęło się czytanie z książek Kasińskiego; dzieci wszystkie bez najmniejszego zatknięcia znakomicie czytały i na pytania księdza Proboszcza, objaśniały odczytane ustępy. Czytanie drugiego oddziału niemniéj bardzo było zadowalniające. Deklamacye tak się rodzicom spodobały, że się wiele z naszych poczciwych gosposi popłakała. Piękne śpiewy światowych piosneczek wielkie zadowolenie wywołały. Polskie pisanie, zwłaszcza dziewcząt było bardzo dobre, kaligrafia znakomita, inne przedmioty również zadowolniająco wypadły, w ogóle cały egzamin (a był to pierwszy) świetnie wypadł, a jeśli się zważy, że zaledwie kilka miesięcy i to tygodniowo dwie godziny nauka, trwała, to śmiało rzec można, że pan nauczyciel cudu dokazał, bo też to nie masz nic lepszego, jak dzieci w ojczystym języku uczyć.

W nagrodę obdarzył czcigodny ks. Proboszcz wszystkie dziatki katechizmami, elementarzykami i obrazkami, zachęcając dzieci i rodziców, aby na raz obranéj drodze wytrwali.

Po pięknéj a serdecznéj przemowie, którą do dzieci i rodziców p. Thomas wygłosił, podziękowano czcigodnemu ks. Proboszczowi za gorliwe zabiegi, ażeby nauka polska się odbyła, nie mniéj p. nauczycielowi trzykrotnym okrzykiem „Niech żyją!“

Berlin, 25 września.

(Woda a cholera; pomysł Wernera Siemensa; wydalenie studentów z pod berła rosyjskiego; konferencya nad projektem, dotyczącym przepisów co do chorób zaraźliwych; próby dwuletniéj służby wojskowéj; Stöcker; zebranie socyalistów; wspomnienia młodości Richtera.)

(S.) Głosząc, iż woda jest najlepszą w świecie rzeczą, nie przypuszczał stary Pindar, że po tysiącach lat uznają ją ludzie za rzecz najniebezpieczniejszą i najgorszą w świecie. Za czasów Pindara atoli nie istniała bakteryologia, która dziś wykrywa w kropli wody setki i tysiące żyjątek, roznoszących po świecie śmierć i zarazę. Mimo to ksiądz Kneipp i jego zwolennicy nie zaniechają pewnie swych „polewań,“ gdyż twierdzenia co do szkodliwości wody nie odnoszą się do jéj siły leczniczéj, lecz do picia wody w stanie surowym — że się tak wyrażę. Jak się zdaje porzuciła cholera tory kolejowe, aby na smudze wody nieść ludziom niedolę. A że to musi być prawdą niezbitą, dowodzi policyjne ogłoszenie, że Elba, Hawela i Szprewa kryją truciznę w swych mętnych nurtach. Mnożą się teraz przypadki cholery wśród świata żeglarskiego i wśród osób, które krzepiły się wodą Szprewy lub kanału. Wszystkie nawiedzenia Boże — to znana rzecz — pobudzają tylko rozwój ludzki. Największą korzyść z żałobnego doświadczenia tegorocznego odniesie z pewnością sztuka urządzania wodociągów. Dotychczasowa procedura, aby wodę wodociągową czerpać z rzeki, oczyszczając ją tylko piaskowym filtrem, otrzymała wielki cios. Znany Werner Siemens zrobił propozycyą zdumiewającą co prawda, aby całą masę wody w wodociągach przegotowywać, zanim się ona rozleje w tysiącach ramion rur miejskich. Wydaje się to na pierwszy rzut oka rzeczą niemożliwą, stary i doświadczony ten technik atoli innego jest zdania i kto wie, czy w blizkiéj już przyszłości nie popłynie z rur miejskich gotowana woda. Dopóki jednakże ulepszenia te znajdują się na papierze albo nawet tylko w głowach pomysłowych ludzi, dopóty powinny nasze gospodynie domu pamiętać o tém, by swym domownikom podawać tylko wodę, wolną od zarazy. Są ludzie, którzy nie używają wody nigdy, chyba „wypaloną,“ jest to dobrze, jeżeli się zachowuje miarę, wiadoma rzecz bowiem, że piwo a mianowicie wino mażą wszelkie „przecinkt.“

Co do aresztowań rosyjskich i polskich studentów, o których Wam pisałem w swoim czasie, otrzymuje „Kreuzztg.“ z kompetentnéj strony następujące wyjaśnienie: Z urzędowéj strony rosyjskiéj zakomunikowano władzom niemieckim, że odnośne osoby brały udział w odkrytych przez rosyjskie władze, państwu rosyjskiemu wrogich zamiarach. Tutejsze władze nie mogły stwierdzić prawdziwości tego oskarżenia, tém więcéj, że ze strony rosyjskiéj nie podano bliższych szczegółów co do rodzaju tych zbrodniczych knowań. W miarodawczém miejscu postanowiono odmówić tym Rosyanom prawa przebywania na terytoryum pruskiém. Pięciu obwinionych młodzieńców przywieziono dorożką do prezydyum policyi, gdzie po kilku godzinach wręczono im rozkaz wydalenia się z granic państwa, pozostawiając im jednakże dosyć czasu do uporządkowania interesów.

W poniedziałek przed południem rozpoczęła się pod przewodnictwem dyr. dr. Koehlera w urzędzie zdrowia Rzeszy konferencya nad wydaniem ustawy o chorobach zaraźliwych. Obrady obliczono na tydzień. Konferencyi téj przedłożył urząd zdrowia Rzeszy projekt, który ma na celu ustanowienie przepisów ochronnych przeciw epidemiom, jak cholera, szkarlatyna, dyfterya, tyfus plamisty, influenza, trąd itd. itd. Uznać należy, że projekt ten, o ile znaną jest treść jego, stara się trzymać w obrębie konstytucyi Rzeszy, która w art. 4 nr. 15 poddaje przepisy policyi medycznéj i weterynarskiéj pod nadzór Rzeszy i ustawodawstwa. Kompetencyi pojedyńczych państw chce projekt uczynić zadość przez to, że wykonanie ustawy o epidemiach pozostawia władzom krajowym.

Jak się dowiaduję, zostanie nowy projekt wojskowy ogłoszony w „Reichsanz“. w końcu tego tygodnia. Cesarz kazał sobie zdać sprawę z nadzwyczaj *pomyślnych* rezultatów, jakie osiągnięto w Szpandawie z próby dwuletniej służby.

Pana Stöckera bierze w obronę organ jego „Volk“ przeciwko zarzutowi jednego z pism antysemickich, jakoby Stöcker „myślał jeszcze o walce z Rzymem“ i pisze: „Jeżeli z téj strony (antysemickiéj) dzisiaj mówi się o tem, że Stöcker chce zawsze jeszcze toczyć walkę z Rzymem, to jestto nie tylko fałszem, ale nawet pewnym rodzajem obłudy. Gdzie chodzi o zagrożone zdobycze chrześciaństwa, tam prowadzi nas do jednego celu najgłębsze przekonanie.“ (Jeszyćby się należało, gdyby pan Stöcker i jego stronnictwo rzeczywiście stwierdziło to w czynach!

Na socyalistycznem polu bitwy w Berlinie znowu nastąpiło w niedzielę krwawe starcie. Z powodu wyborów do rady miejskiéj, które się odbędą we wtorek, zebrali się „frakcyjni“ socyaliści; aby zaś nie dopuścić „niepodległych“ ustawili straż, składającą się z 30—40 towarzyszów przy wejściu do sali. Na zebraniu tem oświadczono, że każdy, kto się odważy przemawiać za „niepodległymi“, zostanie wyrzucony za drzwi. Po ukończonem zebraniu powstała na ulicy bójka krwawa, w któréj pomimo wkroczenia policyi wiele osób zraniono.

W feletonie „Freis. Ztg.“ drukuje obecnie Eugeniusz Richter swoje wspomnienia z młodości. Pierwszy artykuł opisuje czasy jego gimnazyalne w Koblencyi. Z humorem przedstawia Richter udręczenie swoje z gramatyką łacińską w niższych klasach, a mianowicie z verbami, które mu w żaden sposób nie chciały wejść w głowę. Lepiéj pod tym względem powodziło się dwom jego kolegom gimnazyalnym, a późniéj parlamentarnym, bar. Huenemu i zmarłemu Moslerowi, których przedstawia jako „wzorowych chłopców.“ Przez siedm lat z kolei zasiadali oni razem z Richterem na ławie szkólnéj i razem z nim przy egzaminie abituryenckim zostali zwolnieni od ustnego popisu. Richterowi atoli pozostał niesmak i wstręt do klasyków taki, iż, jak sam powiada, ojciec jego musiał całego użyć wpływu, aby syn po egzaminie wszystkich klasyków nie pozbył się za tanie pieniądze u antykwarza.

Wedle własnego zeznania nie mógł Richter i późniéj nigdy zaprzyjaźnić się bardzo z językami starożytnemi i z radością téż powitał znane mowy cesarza Wilhelma na konferencyi szkólnéj, odnoszące się do studyum klasyków. Przyznać mu pod tym względem trzeba słuszność, że często pedantyczny sposób objaśniania klasyków zatraca w uczniach ochotę do ich studyowania. Richter zapisuje daléj, że o ile mu nie zbywało na łatwości w koncypowaniu wypracowań niemieckich, za które otrzymywał wielkie pochwały, o tyle męką była dla niego matematyka, w któréj celował bar. Huene. Pan Richter poświęca serdeczne słowa wspomnienia koblenckiemu gimnazyum, dawniejszemu kolegium jezuickiemu i zaznacza, iż nieskończenie wiele zapomniał z tego co umiał albo wedle świadectwa miał umieć jako abituryent, ale dzisiaj jeszcze czuje dla koblenckiego gimnazyum wdzięczność za przyzwyczajenie go do poważnéj i wytrwałéj pracy.

Niemcy.

* ***Berlin***, 26 września. O noweli do ustawy o emerytucach wojskowych donoszą berlińskie „Pol. Nachr.“, co następuje: „Niektóre pisma wyrażają zapatrywanie, że nadesłana Radzie związkowéj nowela do ustawy o emeryturach wojskowych zamierza tylko poprawić stosunki wojskowych, emerytowanych w czasie pokoju. Jestto błędem. Właśnie większa część nowych wydatków, wypływających z noweli, ma przypaść inwalidom wojennym w udziale. Do tego liczą się wydatki, które powstają z podwyższenia dodatku wojennego z 6 na 9 m. miesięcznie, wskutek wpływu innego unormowania sum, z których osiągnięciem zostanie dawniejszym wojskowym na stanowisku cywilnem uszczuploną emerytura. Dla tego względnie małą kwotę mają pokryć dochody Rzeszy.“

— *Wedle* najnowszéj wersyi „Nationallib. Corr.“ nastąpi otwarcie parlamentu niemieckiego w dniu 22 listopada.

— *Wspomniany* przez nas w swoim czasie okólnik rządu do naczelnych prezesów w sprawie opieki nad choremi sługami ma następujące brzmienie: „Przy obradach w parlamencie nad nowelą o kasach chorych, jako konieczną potrzebę uznano wydanie przepisów prawnych. któreby sługom, mianowicie czeladzi wiejskiéj w lepszy sposób, niż dotąd, zapewniały opiekę w razie choroby. Biorąc ztąd asumpt, upraszamy Waszą Ekscelencyą o łaskawe wyrażenie zdania 1) czy istniejące w tamtejszym obwodzie administracyjnym, dotyczące opieki nad choremi sługami przepisy należy uważać za niewystarczające, 2) w razie potwierdzającéj odpowiedzi na to pytanie, w jakich rozmiarach należy uznać potrzebę odpowiedniego ukształtowania téj opieki, 3) czy wedle stanu stósunków poleca się prawne uregulowanie na drodze ustawodawstwa Rzeszy czy też ustawodawstwa krajowego, 4) czy jest rzeczą odpowiednią i zgadzającą się z zasadami sprawiedliwości, aby państwo (może w drodze zmiany ordynacyi służebnéj) także po za trwaniem kontraktu służebnego i ewentualnie na jaki przeciąg czasu byli prawnie zobowiązani do opieki nad choremi sługami, 5) czy się poleca zaprowadzać stowarzyszenia chlebodawców w celu wspólnego wykonywania obowiązkowéj opieki nad sługami i czeladzią.“

— *Narodowo-liberalny* dep. prof. Meneccerus wydał w tych dniach broszurę p. t.: „Reforma podatkowa w państwie i w gminie“, w któréj na wstępie podaje rzut oka na historyczny rozwój podatku dochodowego, jako głównego podatku państwowego. Punkt kulminacyjny reformy podatkowéj widzi autor

w nowem ukształtowaniu opodatkowania komunalnego przez przekazanie gminom należnych im z natury podatków realnych. W ogóle pisemko to głosi hymn pochwalny na cześć planów podatkowéj reformy ministra Miquela.

— *Cesarzowa* opuściła już łóżko w poniedziałek i czuje się zupełnie zdrową, tak samo i nowonarodzona księżniczka.

Cholera.

Dochodzi nas następująca:

Odezwa.

Niewypowiedziane nieszczęście, jakie niszcząca zaraza cholery miasta Hamburg i Altonę dotknęło i jeszcze codziennie dotyka, woła gwałtownie o pomoc całego kraju. Tysiące familii, żon i dzieci zostały wtrącone przez utratę swoich chlebodawców w biedę i upadek. Przemysł i rzemiosło, które przedtém w miastach tych najbardziéj kwitły, zostały przerwane, a wskutek zatamowania wszystkich gałęzi zarobku wzrasta nieszczęście w sposób nieograniczony.

Jeżeli już samo w sobie jest obowiązkiem ludzkości, ażeby wobec takiego nieszczęścia nie została bezczynną, to nasze obywatelstwo powinno mieć podwójny powód do spieszenia z pomocą.

Nie powinniśmy bowiem zapomnieć, że to obywatele Hamburga byli, którzy osobliwie w nieszczęsnym roku 1888 datkami swemi z nader wielką szczodrobliwością nas wspierali, a czynność komitetu pomocy nie mało do złagodzenia biedy w naszém mieście się przyczyniła.

Do obowiązku miłości bliźniego przystępuje dla miasta Poznania szczególne życzenie, wywiązania się z długu wdzięczności.

Niżéj podpisani zanoszą do swych współobywateli serdeczną i usilną prośbę o udzielenie datków pieniężnych, z których odebrania publicznie pokwitowanem zostanie, i które mogą być złożone u każdego z niżéj podpisanych, oraz w kasie kameralnéj w ratuszu i w biórze ubogich, Szkólna ulica.

Poznań, dnia 26 września 1892.

Cegielski, właściciel fabryki, papiezki tajny szambelan, poseł do sejmu. *Himly*, król. rejencyjny prezydent. *Orgler*, radzca sprawiedliwości i przewodniczący reprezentantów miasta. *Andersch*, królewski radzca komercyjny, reprezentant miasta. *Witting*, pierwszy burmistrz i członek Izby Panów. *Wolff*, król. radzca komercyjny. *Annuss*, radny miasta, przewodniczący Izby handlowéj. *S. Asch*, kupiec. *Dr. Feilchenfeld*, rabin. *Fontane*, zastępca przewodniczącego reprezentantów miasta. *Gumprecht*, właściciel browaru. *Hepner*, kupiec. *Herz*, kupiec i radny miasta. *Dr. Hesekiel*, jeneralny superintendent. *Hibeau*, dyrektor cesarsko-państwowego banku. *Dr. Hirschberg*, radzca zdrowia, fizyk powiatowy i reprezentant miasta. *Józef Hugger*, właściciel browaru. *Juliusz Hugger*, właściciel browaru i reprezentant miasta. *Jacobsohn*, rzecznik i reprezentant miasta. *Jaeckel*, kupiec i radny miasta. *Jerzykiewicz*, kupiec i reprezentant miasta. *Kalkowski*, radzca ziemiański. *Adolf Kantorowicz*, kupiec i radny miasta. *Maksymilian Kantorowicz*, kupiec. *Nazaryasz Kantorowicz*, kupiec. *Kronthal*, kupiec i radny miasta. *Künzer*, burmistrz. *Dr. Łebiński*, kapitalista. *Dr. Lewiński*, rzecznik i notaryusz, reprezentant miasta. *Lissner*, kupiec, reprezentant miasta. *Dr. Mankiewicz*, asesor medycynalny i właściciel apteki. *Dr. Mieczkowski*, dyrektor banku. *Milch*, królewski radzca komercyjny. *Nathusius*, król. prezydent policyi. *Negendank*, budowniczy. *Dr. Osowicki*, radzca medycynalny i radny miasta. *Reymer*, radny miasta. *Rosenfeld*, król. radzca komercyjny, reprezentant miasta. *Dr. Józef Samter*, radzca zdrowia. *Schweiger*, inżynier i radny miasta. *Sławski*, radzca sądu ziemiańskiego. *Staudy*, jeneralny dyrektor Ziemstwa, poseł do sejmu. *Ksiądz dr. Wanjura*, proboszcz tumski. *Woliński* rzecznik i reprezentant miasta. *Ziegler*, fabrykant kapeluszy i reprezentant miasta.

Redakcya pisma naszego przyjmuje także datki na cel powyższy.

Hamburg, 26 września. Urzędowo donoszą, że zachorowało tu 126 osób, umarło 47.

Hamburg, 26 września. Ogółem zachorowało w Hamburgu do 24 bm. 17,157 osób, umarło 7339.

Lwów, 26 września. W ostatnich także 24 godzinach nie wydarzył się w Galicyi żaden wypadek cholery.

Paryż, 26 września. Wczoraj zachorowało w Paryżu 14 osób, umarło 9; w promieniu milowym Paryża zachorowało 5 osób, umarły 3.

W Havre zachorowało wczoraj 11 osób, umarło 5 (chorych z dnia poprzedniego).

Hamburg, 27 września o godz. 12 m. 50 w południe. Zachorowało od wczoraj do dziś po południu 70, zmarło 33 osób.

Kronika

miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, wtorek 27 września.

Uczmy dzieci nasze czytać i pisać po polsku!

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał wikaryuszowi tumskiemu ks. Spalthahnowi w Akwizgranie order czerw. orła czwartéj klasy.

---

* ***W otrzymanéj*** dzisiaj w południe „Schles. Volks Ztg.“ znajdujemy pismo p. hr. Ballestrema, w którem tenże nie zaprzeczając podanéj przez nas wiadomości oświadcza, że „nie ma powodu rozprawiać się z nami publicznie co do sposobu, w jaki wykonywa przysługujące sobie jako patronowi prawo prezentacyi“ — i że dla tego nie będzie rozbierał szczegółowiéj téj sprawy. Nie ma wątpliwości, że taka metoda wobec naszéj wiadomości, którą niniejszem podtrzymujemy w całości, najwygodniejsza. Do pisma p. hrabiego powrócimy jeszcze jutro — natomiast „Schles. Volks Ztg.“ oświadczamy już dzisiaj, że nas jéj nad wyraz krzykacki ton nie pozbawi spokoju i nie spowoduje do jakiejkolwiek z nią polemiki. Dziwna rzecz, że pismo p. hr. Ballestrema nie wpłynęło korzystniej na tych panów z redakcyi!

* ***Na upiększenie*** kaplicy błog. Jolenty i na nowy relikwiarz złożyli do kasy komitetu na ręce ks. Gdeczyka w Gnieźnie:

Duchowni, biorący udział w rekolekcyach w Poznaniu, 108 marek, ksiądz dr. Warmiński 10 marek, ksiądz proboszcz Stefański z Gniezna 50 marek, służąca N. z Gniezna 87 marek, ksiądz lic. Tasch, proboszcz leszczyński, 30 marek, ksiądz Szadziński od N. N. 6 marek, pan Eichstedt z Poznania 10 marek.

Komitet składając serdeczne podziękowanie za odebrane dary prosi usilnie o dalsze składki.

Bł. Jolento módl się za nami!

* ***Na posiedzeniu*** wydziału literacko-historycznego Towarzystwa Przyjaciół Nauk czytał wczoraj pan dr. Rabski dramat swój, pod tytułem: „Asceta“. Po przeczytaniu, przewodniczący zapytał, czy ktoś zechce rozpocząć dyskusyą nad pracą pana dr. R. Dość licznie zebrani członkowie odpowiedzieli wymownem milczeniem. Dla tego i my rozpisywać się nie będziemy dziś o treści dramatu i jego dramaturgicznych właściwościach, ani o „mimowolnéj tendencyi“, ponieważ w téj mierze autor zastrzegł się na wstępie, że świadomie nie pisał dla tendencyi. Autor zapewniał, że dramat jego, nie uzyskawszy przyjęcia na tutejszą scenę, ukażę się niebawem w druku. W tedy więc będzie pora wziąść go pod rozbiór krytyczny. Dziś tylko pozwolimy sobie zaznaczyć, że autor zdradza pewien talent poetyczny, przeważnie jednak w kierunku lirycznym. Jeżeli już koniecznie chce być dramaturgiem, radzilibyśmy mu studyować i naśladować raczéj Fredrę niż Ibsena.

Następnie odczytał pan E. Callier referat, w którym robił różne propozycye co do zmiany kierunku w pracach wydziału historyczno-literackiego. Nad referatem tym bardzo ożywiona wywiązała się dyskusya, powzięcie ostatecznéj uchwały atoli odroczono do następnego posiedzenia.

Na członków Towarzystwa przyjęto jednogłośnie panów: Kropaczewskiego z Mącznik, ks. Jana Beiserta z Poznania i ks. Walerego Stryjakowskiego ze Środy. Jako kandydata na członka przedstawił pan dr. Erzepki ks. Gibasiewicza z Poznania.

* ***Jubileusz.*** Kongregracya Sióstr Miłosierdzia św. Elżbiety, zwanych u nas powszechnie Elżbietankami, obchodzi dziś właśnie pięćdziesiątą rocznicę swego założenia. Dnia 27 września 1842 roku bowiem odebrały pierwsze cztery dobrowolnie stowarzyszone dziewice w Nisie na Śląsku, Dorota Wolff, Matylda i Marya Ludwika Merkert i Franciszka Werner, wszystkie cztery z Nisy, błogosławieństwo kapłańskie na rozpoczęte dzieło miłosierdzia chrześciańskiego, któremu się poświęcały, biorąc sobie za szczególniejsze zadanie pielęgnowanie chorych po rodzinach. W krótkim stósunkowo czasie dobroczynna instytucya ta rozrosła się olbrzymio. Dziś jest w Nisie już tylko dom pierwszych założycielek, w Wrocławiu zaś dom macierzysty, wspaniałe i olbrzymie gmachy, obejmujące zakłady ku spełnianiu dzieł miłosierdziu służących. W świecie zaś mają Elżbietanki 140 osad swoich, z których 10 po za granicami krajów Rzeszy niemieckiéj (w Austryi, Rzymie, Szwecyi i Norwegii.) Kongregacya liczy obecnie 800 Sióstr, które złożyły profesyą, 215 nowicyuszek, 80 kandydatek. Przez cały czas jéj istnienia było w kongregacyi Sióstr 1241, z których 226 już umarło.

Jubileusz teraźniejszy obchodzono stósowną uroczystością w Nisie dnia 22 b. m., w Wrocławiu zaś obchodzą go wspaniale dziś 27 b. m. z udziałem książąt i dygnitarzy duchownych i świeckich.

W archidyecezyi gnieźnieńskiéj i poznańskiéj istnieją osady Elżbietanek w następujących miejscowościach:

1) *W Poznaniu*: a) na ulicy Łąkowéj, założona 1871; od r. 1886 mają Siostry własny dom, do którego przyjmują także chorych pensyonarzy. 19 Sióstr. b) Zakład św. Anny. Siostry stoją tu na czele schronienia dla sług i robotnic; zał. 1890. 4 Siostry. c) W Jerzycach pod Poznaniem. Powstały 1890 r. 4 Siostry.

2) *W Rawiczu*. Zał. 1862. 7 Sióstr.

3) *W Wschowie*. Sprow. 1869. W czasie walki kulturnéj zmuszone były opuścić Wschowę; powróciły w r. 1887. 4 Siostry.

4) *W Lesznie*. Sprowadzone przez księdza proboszcza Chiżyńskiego, 1885 zamieszkały we własnym dworku; 7 Sióstr.

5) *W Gnieźnie*. Od r. 1883. 7 Sióstr.

6) *W Ostrowie*. a) Sprowadzone przez ks. Edmunda Radziwiłła. W roku 1884 zaczęły pielęgnować chorych po rodzinach, w roku 1886 objęły nowowybudowany dom dla sierót. 8 Sióstr;

b) w r. 1888 oddano Siostrom lazaret powiatowy. 3 Siostry.

7) *W Wałczu*. Sprow. 1887, od 1891 we własnym domu. 5 Sióstr.

8) *W Śremie* od r. 1889. 4 Siostry.

9) *W Sierakowie* od r. 1889. 4 Siostry.

10) *W Koźminie*. W r. 1891. 4 Siostry.

11) *W Jarocinie*. W r. 1892. 3 Siostry.

12) *W Strzelnie* obejmują temi dniami 2 Siostry tamtejszy lazaret powiatowy.

Razem więc mamy w obydwóch naszych archidyecezyach 15 osad w 12 miejscowościach; liczba Sióstr wynosi 85.

* **Posiedzenie** rady miejskiéj odbędzie się jutro w środę dnia 28 września o godzinie 5 po południu.

* **Jutro** odbędzie się w zoologicznym ogrodzie ostatni koncert jaki się co środę latem odbywa. Uwzględniając różne w tym względzie życzenia, rozpocznie się jutrzejszy koncert już o godzinie 4. Członkowie Towarzystwa „Ogród zoologiczny“ mają wstęp wolny.

* **Nieszczęście.** Wczoraj wypadł tu oknem z pierwszego piętra p. B., kapitalista, rodem ze Sremu, przyczém złamał nogę. Ciężko pokaleczonego odwieziono do zakładu Sióstr Miłosierdzia.

* **46 te Sprawozdanie roczne** Kasy pogrzebowéj nauczycieli Wielkiego Księstwa Poznańskiego za rok 1891/92 wykazuje na dniu 30 czerwca roku zeszłego liczbę 1865 członków. W ciągu roku obrachunkowego przybyło 43 członków, tak więc liczba członków wzrosła do 1908 członków. Z tych 1908 członków umarło 47, wystąpiło 68, wykluczono 27. Tak więc na dniu 30 czerwca r. b. było 1766 członków.

Funduszu rezerwowego ma Towarzystwo 37,108 m. 25 fen. Remanentu z roku 1890/91 było 13,061 m. 93 fen. Dochodu w roku 1891/92 było 56,136 m 91 fen., a rozchodu 49,582 m. 93 fen., pozostało zatem w kasie 12,553 m. 98 fen. Od dnia 13 kwietnia roku bieżącego wypłaca Towarzystwo sumy zabezpieczonéj 600 marek i to na mocy uchwały walnego zebrania z dnia 8 października roku zeszłego, potwierdzonéj przez pana ministra dnia 13 kwietnia roku bieżącego. W tem zniżeniu sumy zabezpieczonéj upatruje dyrekcya słusznie naprawę stanu Kasy. W dalszym ciągu Sprawozdania zarzuca dyrekcya bardzo trafnie dawniejszym administracyom Kasy, że nie starały się o powiększenie funduszu rezerwowego. Gdyby młodzi koledzy przystępowali do Kasy, toby los jéj był zupełnie zapewnionym i możnaby zniżyć składki. Obojętność młodszych kolegów w tym względzie szczególne rzuca światło na ducha koleżeńskiego, który tak pochlebnie odznaczał starszych kolegów, cieszących się z tego, że mogli swojemi drobnemi stósunkowo składkami otrzeć łzy wdów i sierót ponauczycielskich i że przynajmniéj co dwa lata mogli się widzieć z kolegami i przyjaciółmi z ławy szkólnéj lub z życia sąsiedniego.

Czemu przypisać to zobojętnienie w tym kierunku młodszego pokolenia? Od młodszych nauczycieli zależy tu zmiana rzeczy na lepsze.

Instytucya komisyi, którą walne zebranie wybrało dnia 8 października roku zeszłego, obdarzając ją bardzo szeroką plenipotencyą, okazała się w praktyce bardzo zbawienną. W harmonijnem porozumieniu z bardzo czynną i sumienną dyrekcyą załatwiono na kilku posiedzeniach z władzami (z królewską rejencyą i z ministerstwem) bardzo ważne kwestye, które, gdyby nie było téj Komisyi, po latach dopiero zostałyby załatwione z znacznemi kosztami Kasy i członków, zjeżdżających na walne zebranie.

Uchwalono także, aby Zarząd porozumiał się z fachowym urzędnikiem zabezpieczeń co do reformy Towarzystwa, co też Zarząd obecnie czyni. Nadto poczyni Zarząd kroki, gdyby jakie Towarzystwo zabezpieczeń na życie nie przyjęło członków Kasy ryczałtem.

* **Stowarzyszenie** prowincyonalne, opiekujące się wypuszczonymi więźniami i korygendami, odbyło 22 b. m. zwyczajne zebranie miesięczne. Po odczytaniu ostatniego protokółu oświadczył pierwszy prokurator p. Rukser, że, ponieważ został przeniesonym do Bochum, przeto występuje z stowarzyszenia. Zarząd piśmiennie podziękował p. Rukserowi, jako protokóliście stowarzyszenia, za jego troskę o dobro stowarzyszenia. Wybór następcy p. Ruksera odbędzie się na przyszłem posiedzeniu. Król. rejencya udzieliła stowarzyszeniu 300 m. zapomogi z odsetek od funduszu zakładu karnego w Rawiczu. Notaryusz p. Herse ofiarował stowarzyszeniu dwie broszury, traktujące o opiece nad wypuszczonymi więźniami. Następnie obradowano nad kilku prośbami korygendów i więźniów. Statut uchwalony na ostatniem walnem zebraniu ma zostać zakomunikowany stowarzyszeniom filialnym.

* **Do stacyi** obserwacyjnéj nie odstawiono w sobotę żadnéj osoby. Przedwczoraj oddano tam dziewczynę, która tu przybyła z Altony w odwiedziny do rodziców.

* **Z sądów przysięgłych.** Wczoraj toczyła się tu sprawa przeciwko leśniczemu Rudolfowi Buchwaldowi z Zembowa w pow. szamotulskim o rozmyślne zastrzelenie w dniu 30 maja r. b. chłopca Herrmanna Hauffa z Błaków. W dniu wspomnianym spotkał oskarżony w lesie zembowskim trzy kobiety i chłopca, rwiących trawę; gdy go ludzie ci spostrzegli, poczęli uciekać i nie stanęli nawet — jak oskarżony zeznaje — na wołanie jego. Mając nabitą dubeltówkę, (jedną lufę śrótem, drugą kulą) strzelił oskarżony — jak sam daléj zeznaje — dla postrachu z lufy śrótem nabitéj w powietrze, a gdy następnie flintę wziął pod ramię, wypaliła druga lufa w niewytłomaczony mu sposób i ugodziła w chłopca Hauffa, przeszywając go od plec ku piersiom. Wskutek rany téj nastąpiła śmierć chłopca. — Swiadek robotnica Kayser zaś opowiada, że oba strzały padły równocześnie i to w czasie, gdy świadek wraz z zabitym chłopcem trawę wyrwali. Swiadek opowiada, że przed wystrzałem wcale Buchwalda nie widziała ani też nawoływania tegoż nie słyszała. Kula ugodziła w chłopca, gdy tenże rwiąc trawę był schylony. — Po swietnéj obronie p. mecenasa Wolińskiego odpowiedzieli sędziowie przysięgli na stawione im pytania co do winy Buchwalda przecząco, wskutek czego został tenże uwolniony i natychmiast z więzienia wypuszczony.

* **Na Wildzie** zamknęła w tych dniach policya aż 56 studni rzekomo dla niezprzydatnéj do picia wody. Gospodarze uskarżają się na to, gdyż woda ta przydatną była przynajmniéj do pojenia bydła i innych gospodarskich celów. Zamknięto podobno i kilka studni z wodą dobrą, wskutek czego odnośni właściciele wystąpili z zażaleniem do władz wyższych.

* **W Lubaniu** pod Komornikami przyszło w sobotę wieczorem w karczmie podczas libacyi, wyprawionéj na pożegnanie przez zaciągniętego do wojska parobczaka, do sprzeczki pomiędzy tymże a innym robotnikiem, która ostatecznie smutnie się zakończyła. Robotnik ten w trakcie sporu ugodził swego przeciwnika nożem w szyję i przeciął mu żyłę. Wskutek ubiegu krwi zmarł parobczak ów po kilku minutach.

* **Zmienili** swe nazwiska: cieśla Józef Czarnecki z Pakości na „Stranz“, — Izydor Schkubian w Bydgoszczy na „Acher“, — pomocnik biurowy Jan Wilhelm Erdmann Jarzab w Inowrocławu na „Jarson“.

* **Zaniemyśl.** W tych dniach pogorzał po raz czwarty w jednym roku gospodarz Tomasz Olejniczak w Snieciskach pod Zaniemyślem, bo mu podłożono ogień w stogach zbożowych, gdyż o wystawieniu budynków, które mu się w sierpniu spaliły po raz trzeci, pomyśleć nie mógł. Olejniczak był przed rokiem zamożnym gospodarzem, dziś wyszedł na żebraka. Olejniczaka wszyscy szanują i lubią jako bardzo wzorowego, pilnego, religijnego i uczynnego człowieka. Ktoby mu w tym nieszczęściu dopomógł, zaskarbiłby sobie łaskę Nieba.

* **Z Gniezna.** Dnia 25 b. m. zwiedziło gród nasz Towarzystwo „Stella“ z Poznania. O 1 godzinie byli w katedrze, gdzie im ksiądz Gdeczyk i ksiądz Raatz pokazali zabytki przeszłości naszéj w kapitularzu i zakrystyi, a następnie oglądali kaplice. Z katedry udali się do grobu św. Jolenty i do innych kościołów. W wycieczce wzięło udział około 50 członków.

* **Gniezno.** Prezes rejencyi bydgoskiéj Tiedemann oraz radzca rejencyjny i medycynalny Peters byli tu w sobotę i skontrolowali przepisy i zarządzenia policyjne, skierowane przeciwko zawleczeniu cholery. Panowie ci byli także na posiedzeniu komisyi sanitarnéj.

* **W Kiekrzu** otwarty zostanie z dniem 1 października przystanek kolei żelaznéj.

* **Kościan.** Tutaj i w okolicy choruje obecnie według oświadczenia fizyka powiatowego około 20 osób na trychinozę.

* **Rybacy** Tomasz i Wojciech Miczyńscy z Powidza otrzymali od prezesa rejencyi bydgoskiéj premię za wyratowanie w dniu 21 marca r. b. rybaka Władysława Olewskiego z Polanowa od utonięcia.

* **Rogoźno.** Do tutejszego zakładu preparandów przyjęto z 26 aspirantów 23. Egzamin odbył się dnia 19 i 20 b. m. Egzamin uczniów odchodzących do seminaryum, odbył się w dniach od 21 do 24 b. m. Egzamin ten składało 23 preparandów, którzy wszyscy otrzymali żądane świadectwo. Ekstraneusz, który się także do tego egzaminu zgłosił, przepadł.

* **Nakło.** Wakuje posada burmistrza tutejszego. Pensya wynosi 2400 marek obok wolnego pomieszkania i użytku z ogrodu oraz 500 marek dochodu pobocznego. Podania wnieść należy do 15 października na ręce przewodniczącego w radzie miejskiéj L. Bärwalda.

* **Rawicz.** Położona w powiecie rawickim wieś Ostrobudki idzie na parcelacyą; parcele wynosić będą 10 do 300 morgów i więcéj.

* **Wejherowo.** Dnia 22 b. m. odbył się tu egzamin siedmiu abituryentów pod przewodnictwem dyrektora dr. Koenigsbecka. Sześciu otrzymało świadectwo dojrzałości, między nimi trzech katolików, dwóch protestantów i jeden żyd. Z katolików Kopicki i Schulz chcą się stanowi duchownemu poświęcić, trzeci katolik, Dörgé przejdzie do wojskowości.

* **Lwów**, 26 września. Z powodu cholery odwołano zjazd Kółek rolniczych na czas nieograniczony.

* **Warszawa.** W tych dniach, jak donosi „Gazeta Polska“, w kancelaryi jednego z rejentów zapisała pani S., obywatelka z guberni płockiéj 25,000 rubli na pożyczki dla niezamożnych chrześcian, otwierających sklepy po wsiach, osadach i miasteczkach. Wysokość pożyczki może wynosić do 1000 rubli na 4 procent rocznie. Zapis wejdzie w życie z dniem 17 października 1894 r., t. j. z chwilą dojścia syna pani S. do pełnoletności.

* **Niezwykły podarunek** otrzyma niebawem królowa Wiktorya. Będzie nim struś wysokości stóp dziesięciu, przesłany jéj z Afryki wschodniéj przez dowódzcę Alimamy Samadan w dowód wysokiego szacunku.

* **Napad na pociąg.** W Texas w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnéj, napadło kilku opryszków na pociąg kolei żelaznéj i obrabowało go w oryginalny sposób. W chwili kiedy pociąg stanął na niewielkiéj stacyi Johnstown-House i urzędnicy wyszli na peron, do tych ostatnich przyskoczyło kilku nieznajomych ludzi i ująwszy ich za ręce, rozkazali im stać w miejscu spokojnie, w razie zaś niespełnienia tego rozkazu, zagrożono im śmiercią. Tymczasem trzech innych opryszków przebiegło wagony, odbierając od podróżnych pieniądze i kosztowności. Jadący mężczyźni, widząc na co się zanosi, oddali wszystkie przedmioty wartościowe do schowania kobietom. Charakterystycznem jest tutaj zachowanie się przedstawicieli brodatéj połowy rodu ludzkiego. W pociągu znajdowało się ich czterdziestu, kilku z nich nawet było uzbrojonych w rewolwery, nikt jednak z nich nie odważył się stawić oporu opryszkom. Najciekawszą rzeczą w całéj téj sprawie jest, że tym samym pociągiem jechał dyrektor policyi w Texas, Cannora, z eskortą składającą się z pięciu żołnierzy, a i ten zamiast strzelać do bandytów, oddał im wraz ze swymi liktorami broń.

* **Slub na szosie.** Żydowskie zaślubiny odbyły się w tych dniach na szosie pomiędzy Skalmierzycami i Kaliszem. Panna młoda i rodzina jéj przybyli z Drezna, pan młody rodem był z Kalisza. Ponieważ towarzystwo weselne nie chciało poddać się desinfekcyi w Szczypiornie na granicy rosyjskiéj, a zatém sprowadzono rabina z Kalisza i ślub odbył się pod gołem niebem. Wiadomość tę wyczytaliśmy w „Nordd. Allgem. Ztg.“

* **Kalendarz.** Jutro w środę 28 września św. Wacława króla i m.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 56. Zachód o godzinie 5 minut 45.

Skrzynka do listów.

Panu Z. S. Ubolewamy mocno, że żadnych wyjaśnień dać nie możemy, ale szanowny adept Aisklepiosa dotąd nie był na nas łaskaw i nie nadesłał nam na okaz ani jednego egzemplarza owéj japońskiéj jarzyny. A szkoda, bo to podobno produkt, wart jak najogólniejszego rozpowszechnienia. Zresztą do poprawienia się czas jeszcze!

Przybyli do Poznania.

Poznań, 26 września.

BAZAR. P. hr. Gorzeńska-Ostrorog z Tarzec, pani Sczepkowska ze Sławina, hr. Żółtowski z Nekli, Gliszczyński z Warszawy, hr. Grudziński z Brodowa, Biegański z Potulic, Moszczeński z Graboszewa.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Krocker z żoną z Berlina, Kukułka z Berlina, Schneider z Mád, pani Bogk z siostrzenicą z Warszawy, Bleeker-Kohlsaat z żoną ze Słupi, Malwin z Ostrzeszowa.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Ks. proboszcz Piaseckl z Lutyni, Szafarkiewicz z Mileszew, Schönlein z Torunia, Schmidt z Hanoweru, Siegert z Murowanéj Gośliny.

Telegram giełdowy.

Berlin, 27 września 1892 roku. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	26	27
Pszenica spok.		
na wrzes.-paźdz.	153 75	154 —
na paźdz. listop.	154 50	154 50
Żyto spok.		
na wrzes.-paźdz.	145 75	145 75
na paźdz.-listop.	145 75	145 75
Oléj rzep. spok.		
na wrzes.-paźdz.	48 60	48 60
na kwiecień-maj	49 —	49 —
Okowita stale.		
eksportowa . .	35 40	35 70
na wrzesień . .	34 50	34 60
na wrzes.-paźdz.	34 50	34 60
na paźdz.-listop.	33 50	33 60
na listop.-grudz.	33 30	33 40
na kwiecień-maj	34 30	34 50
spożywcza . . .	— —	— —
Owies		
na wrzes.-paźdz.	143 25	144 —
Wypowiedziano:		
żyta węcpli . .	500	400
okowity kw. ekp.	30,000	,000
„ „spoż.		,000

	24	26
Niem. 3% poż. pań.	87 40	87 30
Consol. 4% . .	106 90	106 90
Consol. 3½% .	100 40	100 40
Pozn. 4% l. zast.	101 80	101 80
Pozn. 3½% l. zas.	97 10	97 —
Pozn. listy rent.	102 50	102 40
Poznań. oblig. .	95 40	95 40
Austr. banknoty	170 25	170 10
Austr. renta srbr.	81 50	81 50
Ros. banknoty .	206 10	205 25
Ros. listy zastaw.	98 10	98 20
Pols. 5% lis. zas.	65 50	65 25
Pols. likw. lis. zas.	63 —	62 75
Węg. 4% renta zł.	95 60	95 40
Węg. 5% „ pap.	85 50	85 50
Austr. kred. akcye	166 —	166 —
Aust. franc. koleje	124 60	124 40
Lombardy . . .	42 50	42 40

Usposobienie: słabo.

Szczecin, 27 września 1892 roku. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	26	27
Pszenica niezm.		
na wrzes.-paźdz.	154 75	154 50
na paźdz.-listop.	155 50	155 50
Żyto niezm.		
na wrzes.-paźdz.	141 50	141 50
na paźdz.-listop.	141 50	141 50
Oléj rzep. spok.		
na wrzes.-paźdz.	48 —	48 —
na kwiecień-maj	48	48 —

	26	27
Okowita stalej.		
w miejscu eksport.	33 50	34 30
na wrzesień . .	32 50	33 50
na wrzes. paźdz.	32 50	33 50
Petroleum		
w miejscu . . .	10 25	10 25

Biuro Towarzystwa Czytelni Ludowych, dr. St. Jerzykowski, Podgórna ulica nr. 2b.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu

w wrześniu.

Data i godzina.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. w. Cel.
26. Po połud. 2	758,0	PłnZ. silny	pogodnie	+18,7
26. Wiecz. 9	758,6	PłdZ. lekki	pogodnie	+12,3
27. Rano 7	758,9	ZPłdZ. lekki	pogodnie	+ 9,7

Dnia 26 września maximum ciepła + 19,5° Cel.
„ 26 „ minimum „ + 12,0° „

Stan powietrza.

Dnia 26 września 1892 r., o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.		Stan powietrza.	Term. Cels.
Mulaghmore	755	Płd.Płd.Z.	4	pochmurno	12
Aberdeen	755	Płd.Płd.Z.	3	zachm.	10
Chrystiansund	749	Płd.Płd.Z.	6	deszcz	7
Kopenhaga	760	Z.Płd.Z.	2	pół zachm.	13
Sztokholm	752	Płd Z.	4	pogodnie	12
Haparanda	744	spokojnie.		mgła	7
Petersburg	755	Płd.	2	zachm.	8
Moskwa	752	Z.Płd.Z.	1	zachm.	7
Kork, Queenst	760	PłdZ.	3	pochmurno	14
Cherbourg	764	Płd.W.	1	zachm.	14
Helder	764	Z.Płd.Z.	3	bez chmur	15
Sylt	760	Z.	3	pochmurno	14
Hamburg	764	Płd.Z.	3	zachm.	11
Swinoujście	762	Z.Płd.Z.	4	pochmurno	13
Nowyport	762	Z.Płn Z.	2	bez chmur	14
Kłajpeda	759	Z.	5	pół zachm.	14
Paryż	764	Płn.	1	bez chmur	10
Monaster	764	Z.	2	zachm.	12
Kalsruhe	765	Płn.W.	2	bez chmur	13
Wiesbaden	766	Płn.Płn.Z.	2	bez chmur	11
Monachium	767	Płd.Z.	2	pochmurno	15
Kamienica	766	spokojnie.		pół zachm.	13
Berlin	565	Z.	2	pogodnie	13
Wiedeń	765	spokojnie.		mgła	13
Wrocław	764	Z.	1	parno	15
Ile d'Aix	761	W.Płd.W.	3	bez chmur	16
Nizza	764	Płn.Płn.W.	1	bez chmur	20
Tryest	764	spokojnie.		bez chmur	24

Pogląd na stan powietrza.

Szerokie ciśnienie rozciąga się od Niemiec zachodnich ku W. poza Austro-Węgry do południowéj Rosyi i odznacza się spokojnem, pocześci pogodnem, pocześci mglistem, zresztą suchem powietrzem. Rozległa, dość głęboka depresya leży ponad PłnZ. i Płn. Europy, miejscami wywołując ożywione wiatry z Z. W Niemczech jest powietrze łagodne, na Płn. przy umiarkowanych wiatrach z PłdZ. łagodne, na Płd. przy lekkich obiegających wiatrach pogodne lub mgliste; znaczniejsze opady nie zostały sygnalizowane. Christansund melduje 28 mm. deszczu. Z wyjątkiem na PłnW. zaczyna się barometr prawie wszędzie podnosić, tak że w okolicach naszych nastanie prawdopodobnie spokojne i przeważnie pogodne lub mgliste powietrze.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

ważny od 1. maja 1892 roku.

Odchodzą.	*Przychodzą.*
Poznań-Krzyż.	
6,50 rano.	4,43 rano.
10,35 przed poł.	7,37 rano.
12,50 w poł.	10,08 przed poł.
(do Rokietnicy).	(z Rokietnicy.)
2,30 po poł.	3,10 po poł.
3,21 po poł.	6,17 wiecz.
4,59 po poł.	(z Rokietnicy).
7,16 wiecz.	6,46 wiecz.
(do Rokietnicy)	7,55 wiecz.
8,20 wiecz.	1,15 w nocy.
12,52 w nocy.	
Poznań-Bydgoszcz-Toruń.	
4,48 rano.	8,10 rano
6,49 rano.	(z Gniezna).
10,36 rano.	10,19 przed poł.
3.29 po poł.	3,15 po poł.
7,15 wiecz.	6,54 wiecz.
10,45 w nocy.	10,57 w nocy.
(do Gniezna).	12,46 w nocy.
Poznań-Piła.	
4,46 rano.	7,24 rano.
10,47 przed poł.	1,58 po poł.
4,48 po poł.	6,48 wiecz.

Odchodzą.	*Przychodzą*
Poznań-Wrocław.	
4,54 rano.	4,09 rano.
10,29 przed poł.	8,20 rano.
3,45 po poł.	(z Leszna).
7,02 wiecz.	10,21 przed poł
8,25 wiecz.	2,20 po poł.
(do Leszna).	5.47 po poł.
1,25 rano.	12,14 w nocy.
Poznań-Berlin-Guben.	
1,25 w nocy.	4,30 rano.
4,57 rano.	8,58 rano.
10,34 przed poł.	2,37 po poł.
4,24 po poł.	5,44 po poł.
7.25 wiecz.	11,55 w nocy
Poznań-Kluczbork.	
6,50 rano.	8,35 rano.
10,40 przed poł.	2;03 po poł.
2,51 po poł.	6,18 wiecz.
8,06 wiecz.	11,38 w nocy.
Poznań-Strzałkowo.	
5,02 rano.	9,05 rano.
12,16 przed poł.	3,34 po poł.
5.53 po poł.	9,51 wiecz.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Berlin, 26 września. Miejskie targowisko centralne. (Urzędowe sprawozdanie dyrekcyi). Na sprzedaż spędzono (wliczając spęd wczorajszy i przedwczorajszy) 2834 sztuk bydła rogatego (62 duńskich i szwedzkich), 13400 sztuk trzody chlewnéj (między niemi 1446 duńskich, 861 bakunów), 1334 cieląt, 8611 skopów. — Bydło rogate. Targ mimo umiarkowanego tylko spędu rozwijał się bardzo spokojnie i wszystko rozkupiono. Notowane ceny zostały blizko osiągnięte. Do II i III gatunku należało tylko 650 sztuk. Płacono za gatunek I 57—60 mrk., za gatunek II 50—60 mrk., za gat. III 42—48 mrk., za gatunek IV 36—40 mrk. za 100 funt. wagi mięsnéj. — Trzoda chlewna. Silny dowóz dowóz przy małym eksporcie obniżał ceny; targ w krajowych i duńskich był wprawdzie powolny, lecz wszystko rozkupiono. Płacono za gat. I 57—58 m., za wyborowe wyżéj, za gatunek II 54—56 mrk., za gatunek III 50—53 mrk. za 100 funt. przy 20 pret. tary za sztukę. W bakunach przy wlokącym się interesie pozostało mnóstwo nierozkupionego towaru; płacono 45—47 mrk. za 100 funt. — Cielęta. Targ był spokojny; cieląt od 110 do 120 funtów wagi było bardzo mało i były poszukiwane; ciężkiego towaru ofiarowano wiele. Płacono za gatunek I 60 do 64 fen., za wyborowe partye wyżéj, za gatunek II 51—59 fen., za gatunek III 44—50 fen. za funt wagi mięsnéj. — Skopy. Przy spokojnéj tendencyi i niezmienionych cenach wszystko rozkupiono. Delikatne angielskie jagnięta były poszukiwane, gdyż było ich niezwykle mało, a płacono za nie ceny wyższe od notowanych. Płacono za 1 gatunek 42—46 fen., za najlepsze angielskie jagnięta 54 fen., za gatunek II 32—38 fen. za funt wagi mięsnéj.

Waga mięsna jest to waga wszystkich czterech ćwiartek, na które zapłacona za sztukę cena, lecz po odciągnięciu przecięciowéj wartości za skórę, łeb, nogi, trzewia itd., rozdzielona została

(K) Poznań, 27 września. — **(Sprawozdanie giełdowe).** Stan powietrza: pięknie.

Okowita: stale.

Cena wypowiedz. —,—. Wypowiedziano —,— w miejscu (bez beczki) tew. opodat. 50-ta 53,80 mk., 70-ta 34,10 m., wrzesień 50-ta 53,80, 70-ta 34,10 m., maj 50-ta —,— m., 70-ta —,— m. (Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 53,60 m., 70-ta 34,00 m., kwiecień 50-ta —,— m., 70-ta —,— mrk.

Bydgoszcz, 26 września 1892.

Pszenica nom., stara —,— mrk., nowa 144,— do 155 mk.

Żyto według jakości 125—136 mrk.

Jęczmień według jakości 120—135 mrk., dla browarów 136—140.

Owies 125—135 m.

Groch na paszę 130—140 m., wrzący 141—160 m.

Wrocław, 26 września 1892 r.

Żyto (za 1000 funt.) —,—, wypowiedziano —,— cent. Cena wypowiedziana — m., na wrzesień 147,00 żąd., wrzesień-październik 147,00 żąd.

Okowita za (100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 mrk. podatku konsum., —,—, wypowiedzano —,— litr. upłyn. wypowiedzenie —,— m., na wrzesień (50-ta) 53.50 żąd., (70-ta) 33,50, wrzesień-październik 33,50 żąd., listopad-grudzień —,— żąd.

Cena wypowiedziana na dzień 27 września: żyto 147,00 mk., pszenica —,— mrk., owies 136,00 mrk., rzep —,— mrk., oléj rzepiowy 49,00 mrk. — Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mrk. podat. konsumcyjnego) dnia 26 września: (50-ta) 53,50 mrk., (70-ta) 33.50 mrk.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targów.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M.	F.	najniż. M.	F.	średni najwyż. M.	F.	najniż. M.	F.	lekki towar najwyż. M.	F.	najniż. M.	F.
Pszenica biała	15	90	15	70	15	60	14	90	13	90	13	40
Pszenica żółta	15	80	15	60	15	40	14	80	13	80	13	30
Żyto	14	80	14	50	14	30	14	00	13	70	13	50
Jęczmień	15	00	14	80	14	30	13	80	13	10	12	10
Owies	13	50	13	30	12	90	12	70	12	20	11	70
Groch	18	00	17	00	16	50	16	00	15	00	14	00

Postanowienia komisyi handlowéj.		TOWAR piękny		średni		pośledni	
Rzep	100 klg.	21	00	20	00	18	10
Rzepik zimowy	„ „	20	40	19	50	18	40
Siemię lniane	„ „	—	—	—	—	—	—

Szczecin, 26 września 1892.

Pszenica m. zm., za 1000 kilogr. w miejscu 145—153 m., na wrzesień-paźdz. 154,75 płc., na kwiecień-maj 162,5 pł.

Żyto taniéj, za 1000 kilogr. w miejscu 135—141 mrk., na wrzesień-paźdz. 141,5 płc., na list.-grudzień 141,0 płac.

Magdeburg, 26 września. — Cukier ziarnisty excl. worka 92% 14,05, cukier ziarn. excl. 88% 13,30, cuk. ziarn. excl. 75% Rendem, —,—. Drugi produkt excl. 75% Rendem, —,—, Usposobienie: słabo. ff. Rafinada chlebowa 28,00. f. Rafinada chlebowa II —,—. mielona rafin. z beczką 27,75, miel. Melis I z beczką 26,75. Spok. — Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg za wrzesień 13,02½ pł., 13,12½ żąd., październik 12,92½ pł., 12,92½ żąd., listopad-grudzień 12,90— płc., 12,92½ żąd., styczeń-marzec 13,15 płc., 13,20 żąd. Stale. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —,— ctr.

Hamburg, 26 września. — Okowita lepiéj, za wrzesień-październik 22⅝ żąd., październik-listopad 22¾ żąd., listopad-grudzień 22⅞ żąd., kwiecień maj 22⅞ żąd. — Kawa good average Santos za wrzesień 71¾, za grudzień 71½, za marzec 70¼, za maj 69¾. Usposobienie: potw. Obrót 2000 miechów.

(Nadesłano.)

FABRYKA papierosów i tureckich tytuni (1093) **„VULKAN“**

I. F. J. KOMENDZINSKI W DRESZNIE,

zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych od iośnych handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**

Półrocze zimowe

w mojéj wyższéj szkole żeńskiéj 5-cio klasowéj rozpoczyna się **11-go października.**

Zgłoszenia przyjmują się codziennie od godziny 11-téj do 1-széj. (499)

Anastazya Warnka,

plac Piotra nr. 4.

„Akademia domowa nauki wszechstronnéj“

Tygodnik wych. co czwartek we **Wrocławiu,** Ohlauerstr. 40 (od 1-go października Fürstenstr. 40).

Cena 1 Mk. na poczcie (Nachtrag X Polnisch Nr. 1ª vom 20. Juni 1892) ćwierćrocznie, a wprost z Administracyi 1,25 Mrk. z przesyłką pod opaską, — nal. żytość przesyłać można w znaczk. poczt.

„Akademia domowa“ uczy w sposób łatwy: jęz. franc., angiel. i włosk., literatury, historyi, filozofii, nauk przyrodn. i matem., sztuk pięknych itd., — daje przeto naukę wyższą i najwyższą.

Taniość bezprzykładna pisma naszego obliczona jest na wielkie rozszerzenie. (466)

Magazyn
bławatów, płócień, bielizny, stołowizny, dywanów
pod firmą

F. Raczkowski,

ulica Nowa w Bazarze
poleca **na porę jesienną i zimową**

wszelkie nowości

tak w wełnie jak i jedwabiach.

Ceny możliwie najtańsze.

Próby wysyłam na żądanie.

Szwalnia moja przyjmuje do roboty **suknie i wierzchy na futra** tak z swego jak i z obcego materyału.

Krój dogodny. (433)

St. Opieliński

Fabryka wyrobów woskowych i bielnik wosku
w Krotoszynie
poleca (305)

Świece ołtarzowe

wyrabiane stósownie do przepisów kościelnych z czystego wosku pszczelnego, białe i żółte, ceny zwykłe.

Wysyłki uskutecznia się odwrotnie i franco.

Cenniki na życzenie gratis i franco.

A. Andruszewski,

Cenniki na życzenie gratis i franco.

Wielka Rycerska ul. Nr. 8.

Magazyn mebli

i zakład dekoracyjny do całkowitych urządzeń pokojowych w różnych stylach.

Z uwzględnieniem cen najumiarkowańszych polecam: tylko doborowe i trwałe meble do **2** pokoi za **196 Mrk.** do **3** pokoi za **470 Mrk.** wykwintne do **3** pokoi **975 Mrk.** itd. stósownie do wymagań gustu i rozmiarów pomieszkania. (220)

Wielki wybór pluszy, materyi jedwabnych, gobelin, krepy i satynety. **Portyery** w najnowszych deseniach są zawsze na składzie.

Koblerce Smyrna, Velvet i w innych gatunkach po bardzo tanich cenach począwszy od 9 m.

Zapraszając do rychłego odnowienia prenumeraty

na „PIELGRZYMA“

na IV. kwartał 1892

tj. na październik listopad i grudzień donosimy, iż i nadal w dziale powieściowym umieszczać będziemy **piękne powieści na tle historycznem** i gdy tylko ukończymy obecną powieść p. t. „Chrobry“ to natychmiast rozpoczniemy: 1) powieść z czasów Zawiszy Czarnego a następnie 2) powieść z czasów Bolesława Krzywoustego. (414)

Starania nasze o piękne i zajmujące historyczne powieści nieograniczamy na samym „Pielgrzymie“ lecz i dla obu dodatków: **„Krzyż“ i „Przyjaciel Dzieci“** takowe mamy przysposobione a prócz tego w dodatku niedzielnym „Krzyż“ znajdą umieszczenie powieści, rady i wskazówki przeznaczone dla przemysłu, wzięte z życia, z pracy i doświadczenia przemysłowców.

Dla dziatek zaś naszych polecamy Wielebn. Duchowieństwu, rodzicom i opiekunom nasz poniedziałkowy dodatek do „Pielgrzyma“ **„Przyjaciela Dzieci“** — gdyż sumiennie przekonani jesteśmy iż pisemko to pod każdym względem korzystny wpływ wywiera na dziatki.

Cena za te trzy pisma tj. za **Pielgrzyma.** (3 razy tygodn.), **Krzyż** (co sobotę) i **Przyjaciel Dzieci** (co poniedziałek), wynosi kwartalnie w eksped. 1,20 na każdéj poczcie 1.50 z przyniesieniem do domu 1,75 mrk. — W cenniku pocztowym notowany jest Pielgrzym: Zeitungsliste II. Abth. s. Nr. 66.

Darmo

odbierze każdy z abonentów w ciągu kwartału praktyczny Kalendarz ścienny na rok 1893. Uprzejmie zatem prosimy na IV. kwartał 1892 zapisać sobie „Pielgrzyma“ z „Krzyżem i „Przyjacielem Dzieci“.

Redakcya „Pielgrzyma“.

w Pelplinie (Pelplin W.-Pr.)

Niżéj podpisany Bank przyjmuje: (138)

Drobne oszczędności od 10 fen. do 1 mrk. po **3%,** kwoty większe, każdego czasu płatne po **3½%,** a za trzymiesięcznem wypowiedzeniem po **4%.**

Bank Związku Spółek Zarobkowych.

Dr. Kusztelan.

Wzory różańcy i wzory szkaplerzy

własnego wyrobu z polskiemi napisami, wysyłają odwrotnie z podaniem najtańszéj ceny. (456)

S. Bendlewicz & Sp.

w Pleszewie,

Fabryka zwierciadeł, ram, obrazów, krzyżyków i szkaplerzy.

Niezawodny Rezultat!! Kto chce dobra swe sprzedać, lub kto chce dobra kupić, ten niech się tylko z zaufaniem zgłosi do Agenta dóbr LICHTA w Poznaniu. Żarówna 18+7 Szybka, sumienna i dyskretna usługa dla sprzedających i kupujących. Najlepsze rekomendacye.

Na Miesiąc Październik.

Różaniec do Najśw. Maryi Panny

oraz **Droga krzyżowa.**

Str. 48. Cena za egzempl. 10 fen. z przesyłką 15 fen., 50 egzempl. 4 m. 100 egzempl. 7,50 m. z przesyłką.

Godzinki

o Niepokal. Poczęciu Najśw. Maryi Panny.

Str. 30. Cena za egzempl. 10 fen. z przesyłką 15 fen., 50 egzempl. 4 m. 100 egzempl. 7,50 m. Poleca i odwrotną pocztą wysyła

Drukarnia Kuryera Poznańskiego,

Poznań, Ś-ty Marcin nr. 16/17.

J. N. DANKOWSKI,

tapicer i dekorator,
Podgórna ul. 5. **Poznań** Podgórna ul. 5.
poleca wszelkiego rodzaju

meble wyścielane

kompletne garnitury i pojedyńcze kanapy,
patentowane fotele
i rozkładane kanapy do spania.

Przerabia stare kanapy i materace.

Na prowincyi podejmuje się robót tapicerskich, a wykonuje rzetelnie i tanio.
(972)

Wyłączne zastępstwo źródeł wyroniczu.

Wody mineralne

Wyłączne zastępstwo źródeł w Krynicy.

Nalew 1892.

Bilin, Ems, Iwonicz, Karlsbad, Kissingen, Marienbad, Soden, Wildungen, Wody gorzkie węgierskie i t. d. odebraliśmy wprost z źródeł w ładunkach wagonowych i polecamy po cenach nader umiarkowanych. (1763)

Sole i ługi do kąpieli.

Pp. Aptekarzom i kupującym do dalszéj sprzedaży udzielamy odpowiedniego rabatu.

Jasiński i Ołyński,

Główny skład wód mineralnych
i fabryka wody selterskiéj.
Poznań, Śty Marcin 62.
Skład II, Wrocławska ulica nr. 30.

Szanownéj Publiczności miasta **Poznania** i okolicy donoszę jak najuprzejmiéj, iż z dniem 1 lipca rb. **wystąpiłem ze „Spółki Zjednoczonych Stolarzy“** i urządziłem

magazyn mebli

w domu własnym na **Chwaliszewie 41.**

Dostarczam **kompletnych mebli do urządzeń pokoi** tak jak dotąd.

Skład ten jednakże przenoszę od 1-go października na **ul. Podgórną nr. 8,** o czem w swoim czasie nowe nastąpi doniesienie. Z uszanowaniem

J. Krąkowski, mistrz stolarski.

Dziesięć wskazówek

przeciwcholerycznych.

Wydał **dr. Ign. Zielewicz,**
radca zdrowia,
lekarz dyrygujący w Zakładzie Sióstr Miłosierdzia w Poznaniu.

Cena za egzemplarz 10 fen.,
50 egz. 3,75 mk. z przesyłką, 100 egz. 5,50 mk. z przesyłką.
Odwrotną pocztą wysyła

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Bank Ziemski w Poznaniu.

(Kapitał zakładowy 1,200,000 M.)

Pośredniczy **w parcelacyi,** w urządzaniu **włości rentowych,** w kupnie i sprzedaży lub wydzierżawianiu majątków ziemskich.

Podejmuje się w tym celu potrzebnych **regulacyi** hipotek. (135)

Przyjmuje **depozyta** od 100 M. począwszy pod następującemi warunkami:

a, od złożonych pieniędzy płaci bank obecnie 4%;
b, depozyt płatny jest za półrocznem wypowiedzeniem;
c, jeżeli deponent robi interes przez Bank lub Spółkę Ziemską w Poznaniu albo w Toruniu, depozyt płatny jest na żądanie natychmiast, bez wypowiedzenia.

Zarząd.

Szkła Puszki Kociełki mosiężne } do konserw,

Aparaty do filtrowania wody

poleca (203)

J. Krysiewicz,

skład sprzętów kuchennych i domowych,
Sw. Marcin nr. 65.

S. Engel w Poznaniu, par. fabryka mydła i perfumów zał. 1824 r. poleca po najtańsz. cenach fabr. **pod gwarancyą** swoje zaszcz. znane mydła i art. do prania; sodę, mączkę, modre, zapachy kwiatów, świece, oleje, tłuszcze i produkta chemiczne wszelkiego rodzaju. Cenniki na życzenie bezpłatnie. (1553

Dom. Tworzymirki

p. Kunowo
stacya kolei Gostyń
sprzeda natychmiast
150 3 let. maciór z jagniętami z kwietnia, 200 2 letn. i 1 roczn. maciór i skopów
wszystko zdat. do chowu i w dobrym stanie. — Zgłoszenia przyjmuje zarząd. (467)

Młode do rozpłodu zdatne

stadniki oldenburskie

czystéj krwi, jako i dwa rasy simmentalskiéj są na sprzedaż (465)
w Pianowie
oddalonem o 20 minut od dworca kolei żelaznéj w Kościanie.

Szanownym Rodzicom

donoszę, że po śmierci męża mego pensyonat dla chłopców nadal utrzymywać będę, zapewniając ścisły dozór i opiekę macierzyńską. Korepetytor stale w domu. Od 1-go października mam miejsce jeszcze dla kilku chłopców. (248)

Ludwika Szafarkiewicz.

Ogród Zoologiczny.

W środę dnia 28 września r. b.
przy sprzyjającéj pogodzie
Wielki
Koncert wojskowy.
Początek o godz. 4.
Wieczorem iluminacya.

Za redakcyą odpowiedzialny Masław Zmorski z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.